

# PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, POCZTOWA Nr. 13.  
 Prenumerata miesięczna 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA  
 Za wiersz 1 m.m. w teście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

## Nowy straszak centrolewowy

Na św. Piotra i Pawła, — święto to przypada tego roku w niedzielę 20 b. m. — zapowiedział centrolew zjazd 6 partji w Krakowie. Będzie to — wedle terminologii ciekawostkowej — „masówka”, której celem ma być — jak to określili „Robotnik” — „wspólna manifestacja robotników, pracowników umysłowych i chłopów na rzecz demokracji, prawa i wolności”. Robotników dostarczy więc C. K. W., chłopów trzy partje włościańskie, ale „pracowników umysłowych” to chyba weźmie się od — N. P. R. —

Zapowiedź tej masówki jest typowym straszakiem, jaki centrolew inscenizuje już teraz z tej racji, za tydzień przypaść powinna nadzwyczajna sesja Senatu, a na 23 b. m. odroczone na 30 dni nadzwyczajna sesja Sejmu. Zapowiedź zebrania się lewicowo-centrowej opozycji w Krakowie celem „wspólnej manifestacji” — będącej (caeteris paribus) kopją Wybarga — ma być zatem próbą wymuszenia na rządzie, aby przed 29 b. m. pozwolili na manifestację przy ul. Wiejskiej, jeżeli nie chce mieć manifestacji w Krakowie.

Zapowiedzią krakowskich „manifestacji” uczeszył się wielce... Obwiejopol. W to mu graj! Co za przepyszna gratka! Lewica i centrum będą pchały palce w ogień — a emblemat będzie nad tym ogniem grzała ręka... Zainteresowały się też emblematy te krakowskie imprezy i siewci zdolali wywęszyć, jak to będzie w tym tak pogardliwie przez nich dotychczas traktowanym „Pokrakowie”. Oto — jak zdradza dzisiejsza „Gaz. Warsz.” — najpierw w sali starego teatru będzie wspólny zjazd, potem pochód na Rynek, potem szereg masówek, gdzie „na trybunach, rozstawionych w różnych punktach” puszczone będą fajerkwki wymowy wobec „manifestantów, którzy przybędą z różnych stron kraju”.

Na jednej trybunie staną więc mają w Krakowie pp. Niedziałkowski i Kiernik, Żuławski i Witos. Był już taki moment w życiu odrzuconej do bytu państwowego Polski, kiedy uwaga ogółu obywateli państwa była skupiona na „manifestacjach”, odbywających się w Krakowie. Były to owe pamiętne dni listopadowe, kiedy bruk krakowski ubarwiła krew robotnicza i ulańska. Ale wtedy Niedziałkowski i Kiernik, Żuławski i Witos nie stawali na jednej trybunie, a po przeciwnej stronie barykad... Ministrem spraw wewnętrznych był wtedy p. Kiernik, a „spiritus movens” presji, wywarłej przeciw robotniczej rzeszy, p. Witos.

Są na cmentarzu wojskowym w Krakowie i są na cmentarzu w Rakowie mogiły, które świadczą o wyniku tych listopadowych „manifestacji”...

Gdyby z tych mogił na św. Piotra i Pawła wstać mogły ofiary tych krwawych i ponurych dni i gdyby im dana była możliwość uświadomienia sobie obecnej sytuacji — gaprawde czempredzej caluny zsunęłyby na puste oczodoły, by nie widzieć pp. Witosia i Kiernika, chadzających pod rękę z pp. Niedziałkowskim i Żuławskim i wspólnie „manifestujących” przeciw — Józefowi Piłsudskiemu.

O, bo właśnie Kraków był świadkiem innych jeszcze „manifestacji”. Był to w pierwszych dnach wojny, kiedy o świecie ruszyła z Krakowa pierwsza polska kompanja piechoty, by swym marszem i przekroczeniem granicy austriacko-rosyjskiej przekreślić fakt istnienia słupów granicznych między poszczególnymi ziemiami polskimi, symbolicznie zamaniestować, że Polska zgłasza się do walnej rozprawy o swój byt i swą niepodległość.

Tę manifestacji sprawcą był właśnie ten sam Wódz Narodu, przeciw któremu teraz w tym samym Krakowie różne Liebermany i Popiele, Wrony i Rógi inscenizują „manifestacje” nibyto na rzecz „demokracji i wolności”.

## Po objęciu tronu przez króla Karola II

„Nie ścierpię spiskowców”

BUKARESZT, 11.6. (Tel. Wł.). — Dzienniki tutejsze donoszą, że król Karol po swoim powrocie do kraju, na wiadomość o uchwale stronnictwa liberalnego, że obstaruje ono nadal przy akcie z dnia 4 stycznia 1926 r.,

## Pierwszy wywiad z królem

PARYŻ, 11.6. (A. T. E.). — Korespondent specjalny „Matina”, który udał się do Bukaresztu, zdołał uzyskać wywiad z królem Karolem. Omawiając zagadnienia rumuńskiej polityki zagranicznej król Karol oświadczył, że jego pierwszy gabinet będzie prowadził nadal politykę rządową poprzednich. Serdeczne stosunki, łączące Rumunję z Francją, nie

## Powrót Kólowej — wdowy do Bukaresztu

WIEDEŃ, 11.6. — PAT — Z Oberammergau donoszą, że rumuńska królowa wdowa Marja wyjeżdża dziś

## Nacisk na Ks. Helenę, by pogodziła się z mężem

BUKARESZT, 11.6. (Tel. Wł.). — Ze strony członków domu królewskiego, jako też ze strony polityków, czynione są wysiłki, aby skłonić księżnę Helenę do pogodzenia się z

## W soborze św. Włodzimierza w Kijowie urządzili bezbożnicy w Zielone Święta bal maskowy

RYGA, 11.6. — A. T. E. — Podczas Zielonych Świąt związek bezbożników w Kijowie urządził liczne pochody i manifestacje antyreligijne. Tłum bezbożników niósł transparenty z napisami bluźnierczymi, jak: „Precz z Bo-

## Protest żydów przeciw ograniczeniu emigracji do Palestyny

Ostatnie zarządzenia władz angielskich, sprawujących mandat nad Palestyną, wstrzymujące napływ nowych emigrantów żydowskich — wywołały ogromne wzburzenie wśród żydostwa całego świata. Po licznych manifestacjach i wiecach protestacyjnych w szeregu miast zagranicą — w dniu dzisiejszym odbędzie się wielka demonstracja żydostwa warszawskiego, jako protest przeciw zarządzeniom władz angielskich w Palestynie. Organizacje sjonistyczne w Warszawie wydały specjalne odezwy protestacyjne, w których zwracają się do wszystkich żydów o porzucenie pracy i zamknięcie wszystkich sklepów o godz. 6 wiecz., celem wzięcia udziału w wielkim wiecu i pochodzie protestacyjnym.

Zbiórki członków poszczególnych organizacji odbędą się w trzech miejscach: na placu Muranowskim, przed domem nr. 2A za Nalewkiach,

ulegną zmianie. Poza tem zadaniem nowego rządu będzie przeprowadzenie reorganizacji armji oraz odbudowy gospodarczej kraju. Położenie go spodarce kraju wymaga natężenia wszystkich sił życiowych. Należy sądzić, że powrót prawowitego króla przyczyni się do zwiększenia prestiżu kraju i że Rumunja odzyska należne jej miejsce w Europie.

rano do Monachjum, aby stamtąd Orient - Expressem powrócić do Bukaresztu.

królem. Księżna Helena zażądała krótkiego czasu do namysłu. Opinia publiczna w Rumunji chętnie widziałaby popularną księżnę Helenę jako królową u boku króla Karola.

giem i św. Trójcą”. Wieczorem bezbożnicy urządzili bal maskowy w byłym soborze św. Włodzimierza, przy czym na miejscu otarza urządzono scenę. Odegrana została sztuka wyśzydzająca uczucia religijne.

gdzie mieści się klub sportowo-gimnastyczny „Makabi”, oraz na placu Grzybowskim.

Po wiecach, na których okolicznościowe przemówienia wygłoszą przedstawiciele organizacji sjonistycznych uformuje się pochód, który przejdzie ulicami: Pl. Muranowski, Nalewki, Franciszkańska, Nowiniarska, Świętojerska, Nalewki, Bielańska, Tłomackie, Pl. Bankowy, Pl. Grzybowski, Twarda, Marjańska, Bagno, Graniczna, Pl. Teatralny i t. d.

W związku z tem na linjach tramwajowych, kursujących przez te ulice nastąpią opóźnienia, niektóre zaś pociągi tramwajowe kierowane będą innymi ulicami.

Celem zapobieżenia ewentualnym niepoważnym manifestacjom, z rozporządzenia władz, wzmocniony zostanie posterunek policyjny przy gmachem ambasady angielskiej na Nowym Świecie róg Smolna.

## Minister Grandi w Druskienikach

Wczoraj wieczorem, jak donosił „Kur. Poranny” włoski minister spr. zagranicznych, p. Grandi, wyjechał w towarzystwie min. spraw zagranicznych, p. Zaleskiego, do Druskienik, celem złożenia wizyty bawiącemu w Druskienikach, Marszałkowi Piłsudskiemu.

Powrót p. Grandi'ego ma nastąpić dziś przed wieczorem, zaś wieczorem p. Grandi wraz z min. Zaleskim i jego małżonką wyjeżdżają do Krakowa.

Po zwiedzeniu w dniu jutrzejszym zabytków Krakowa p. Grandi udaje się przez Wiedeń do Rzymu.

## Minister Oświaty w Dąbrowie Górniczej

zwiedzał szkołę górniczo-hutniczą

DĄBROWA GÓRNICZA, 11.6. — PAT — Wczoraj późno wieczorem przybył tu p. minister oświaty Czerwiński. P. ministrowi towarzyszyli kurator szkolnego okręgu katowickiego, Kupczyński i wizytator Atanowicz.

P. minister zwiedził szkołę górniczo-hutniczą oraz szkolną kopalnię doświadczalną. P. minister żywo interesował się życiem szkoły i jej rozwojem wypytując się o różne szczegóły. O g. 9.30 wieczorem p. minister opuścił Dąbrowę Górniczą.

## Przeciwpołskie demonstracje na Kowieńszczyźnie

WILNO, 11.6. (Tel. własny). — Z Kowna donoszą, że w Poniewieżu z inicjatywy litewskiego Związku odzyskania Wilna odbyła się demonstracja antypolska, podczas której rozlepiano i rozdawano odezwy, wzywające do wzięcia udziału w demonstracji.

wybito kilkanaście szyb w lokalu gimnazjum polskiego. Zebrani na wiecu szaulisi uchwalili rezolucję, żądającą usunięcia ze wszystkich stanowisk rządowych i samorządowych Polaków oraz tych, którzy uczą dzieci swe w polskich szkołach, wstrzymania dowozu polskich towarów na Litwę, oraz zniesienia zapomóg dla polskich szkół na Litwie.

Odezwy te były pełne niekulturalnych epitetów pod adresem Polaków. Pod wieczór odbył się pochód demonstracyjny, w wyniku którego

## Nowy nabytek do muzeum osobliwości

odkryty przez bankrutującego sklepikarza

WILNO, 11.6. — Tel. Wł. — Do pewnej młodej, przystojnej lokatorki domu Nr. 6 przy ul. Bazylińskiej w Wilnie, przyjechała ze wsi jej 24-letnia siostra, upośledzona przez naturę, bo wtem tak mała, że dorównuje wzrostem 4-letniemu dziecku.

aby ją pokazywać jako osobliwość.

Sprzeciwiła się jednak temu rodzinie, która tak w sklepikarza, jak w kierownika muzeum osobliwości widziała

handlarki żywym towarem. Ostatecznie wdała się w całą sprawę policja, która jednak nie widziała w transakcji, przeprowadzonej z dziewczętami

nie podejrzana, i nie uznała za stosowne przeszkadzać osobom pełnoletnim w wyjeździe z Wilna.

Ostatecznie zatem obie dziewczyny będą mogły wyjechać najpierw do Warszawy, a potem zagranicę.

## 1000-lecie Islandji

Islandja przystępuje do Ligi Narodów jako państwo suwerenne

WIEDEŃ, 11.6. — PAT — „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Kopenhagi, że w dniach 26 i 27 b. m. świętowane będzie Islandja w obecności króla duńskiego uroczystość 1000-le-

cia. Przy tej sposobności Islandja zadeklaruje swe przystąpienie do Ligi Narodów, jako państwo suwerenne.

## Samobójstwo urzędnika magistrackiego

Wyskoczył z 4 piętra na bruk podwórza

W biurach wojskowego wydziału Magistratu przy ul. Senatorskiej popełnił samobójstwo jeden z urzędników tego biura 34-letni Bolesław Królak, (Bednarska 1). Wczoraj Królak nie przyszedł do zajęcia, lecz wszedłszy na 2-piętro klatki schodowej uściadł na parapecie i pił wódkę.

ojanta, który ustawił sprowadzić Króla z schodów, trzymając go za rękę.

Nagle ten akorzystał z chwiloowej nieuwagi, wymknął się policjantom i uciekł na schody 4 piętra skąd wyskoczył z okna na podwórze.

Desperat donosił pełnienia podsta- wy czasami i przewieziony przez pogotowie do szpitala św. Rocha, — nie odzyskiwawszy przytomności — zmarł.

## Jaczejka Komunistyczna przed Sądem Przysięgłych

LWÓW, 11.6. (Tel. własny). — Sąd przysięgłych we Lwowie przystąpił wczoraj do rozpoznawania sprawy inż. Kahane, urzędnika prywatnego Hirscha, Jugenda i studenta Politechniki Poppera, oskarżonych o działalność komunistyczną.

W dniu 4 marca r. b. policja wykryła w mieszkaniu inż. Kahane drukarnię odezw i ulotek komunistycznych.

powielaniem których zajmował się Hirsch, dwóch zaś pozostałych oskarżonych zajmowało się kolportowaniem ulotek.

Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznają. Wyrok spodziewany jest dziś w południe. Sala sądowa zapelniona po brzegi.

## PAMIĘTAJ!

Zanim wyjedziesz na urlop

KUP LOS do II kl.

21 lot.

i wymień los, który posiadasz

W POLSKIM BIURZE

LOTERJI

Marszałkowska 86. Żelazna 78.

## Dziś pogodnie

Dziś rano o godzinie 8-ej było przez ważne w całym kraju pogodnie, mlej scami opary. Temperatura wynosiła od 18 st. w Kaliszu do 23 w Gdyni i Toruniu, w Warszawie o g. 8-ej 20 st.

## Dokąd pójść?

### Teatr Wielki

Dziś „Święto ognia” Początek o godz. 8-ej wiecz.

### T. Narodowy

Dziś „Żyły szeląg” Początek o godz. 8-ej wiecz.

### Teatr Letni

Dziś „Wysoka stawka” Początek o godz. 8-ej wiecz.



### Dowódca floty angielskiej z pod Skagerrak przybył do Gdańska

GDANSK, 11.6. — Tel. wł. — Do portu gdańskiego przybył na własnym okręcie parowym „Steelah” pierwszy admirał admirał floty angielskiej, admirał Beatty. Dowódca angielskiej floty wojennej w bitwie z flotą niemiecką pod Skagerrakiem.

### Związek Przyjaciół Ligi Narodów obradować będzie w r. b. w Gdańsku

GDANSK, 11.6. (Tel. własny). — Na obradującym obecnie w Genewie zjeździe światowego związku towarzysztwa przyjaciół Ligi Narodów postanowiono, że w tegoroczne obrady Rady Związku, przypadające na wrzesień, odbędą się w Gdańsku.

W Radzie tej, na r. 1930 zasiadają przedstawiciele towarzysztwa przyjaciół Ligi Narodów z Bułgarii, Stanów Zjednoczonych A. P., Hiszpanii, Francji, Anglii, Węgier, Japonii, Szwajcarii i Grecji. Jedno miejsce w Radzie pozostało jeszcze wolne.

### Nowe prowokacje szaulisów podczas nabożeństw w kościołach polskich

WILNO, 11.6. — Tel. wł. — Z Kowna donoszą, że podczas uroczystego nabożeństwa w pierwszym dniu Zielonych Świąt grupa młodzieży litewskiej w Jeziorkach napadła na procesję polską i pobija uczestników łaskami i kastetami, w czasie gdy procesja przechodziła przez plac pod kościołem.

Również w Ucianach, podczas gdy polska ludność śpiewała w kościele pieśni religijne kilku szaulisów gwałtownie przerywać śpiew, a gdy usłyszano ich usunąć z kościoła, rozpoczęli bójkę.

### Manewry wojsk Kowieńskich na pograniczu polsko-litewskim

WILNO, 11.6. — Tel. wł. — Na pograniczu polsko-litewskim, w rejonie Trok, Oran i Olikien, zaurozono manewry litewskiej floty powietrznej.

Wskazywano, że podczas manewrów, jakie sztab litewski zamierza urządzić w czerwcu, wzięto pod uwagę możliwość ataku litewskiego rozbiły namioty. Jednocześnie wojska techniczne budują koleje do transportów wojskowych.

### Czy niższa płac wymaga niżki cen?

W niemieckim przemyśle żelaznym przez czas dłuższy toczyły się rokowania o niższą płac, której domagali się przemysłowcy uzasadniając ją koniecznością niżki cen.

Według informacji, zawartych w pracach komisji ankietowej powołanej przez rządów Bartla, cztery piąte robotników cegielnianych i tartacznych zarabia poniżej 100 zł. miesięcznie. W fabrykach nawozów sztucznych 33 proc. robotników zarabia od 50 do 75 zł. mies., w hutnictwie blisko 50 proc. robotników zarabia poniżej 200 zł. mies., zarobki w całym przemyśle włókienniczym wynoszą około 100 zł. mies. i t. d.

Ponieważ rokowania nie dały wyniku niemiecki minister pracy podał sprawę arbitrażowi przymusowemu; wyrok sądu rozjemczego przewiduje niższą płac o 7 1/2%, niższkę cen o 10%, przy czym niższa wchodzi w życie d. 1 b. m. a redukcja płac d. 1 lipca.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że minimum kosztów utrzymania wynosi 300 zł. mies., to dojdzie będziemy musieli do wniosku, że połowa robotników polskich zarabia mniej niż połowę tego, co jest niezbędne na utrzymanie.

Ten przykład niemiecki znalazł żywcie echo w prasie polskiej; nie które pisma domagają się wprost równoczesnego wprowadzenia niżki cen i płac.

W tych warunkach obniżanie płac byłoby skazywaniem robotników na śmierć głodową.

Wprawdzie i w Niemczech rozlegają się głosy, że przeprowadzona w przymusowy sposób niższka cen nie przyczyni się do obniżenia kosztów utrzymania, natomiast niższka płac obniży zdolność nabywczą wielkiej masy ludności i w ten sposób spowoduje dalsze osłabienie życia gospodarczego kraju, — naszym do morowych ekonomistów nie żrąca to jednak wcale. Zastanawia się trzeba czy wogóle z zarobku robotnika naszego można co ująć.

Zresztą obniżanie cen da się osiągnąć bez tak drakońskiego środka w drodze racjonalizacji i modernizacji urządzeń fabrycznych, pochodzących często z przed lat kilkadziesiąt, a więc pracujących drogo i nieekonomicznie.

### Z sali sądowej

## Kogo chciał zabić?

### Strzał w momencie wielce drastycznym

Działo się we wsi Pogorzecze (gm. Jadów, pow. Radymin). W dniu 7 kwietnia, późnym wieczorem, kiedy cała wieś we śnie pogrążona była, do mieszkańca Biernackich zapukał ich kum Józef Powierze, który, powracając z libacji prosił o zawołanie na krótki odpoczynek, bowiem do domu miał jeszcze kawał drogi.

Tyle małżonkowie. Sprawa tragicznego zajścia — Powierze zaprzecza temu.

Gość w dom — Bóg w dom, mówi stare przysłowie. To też Biernacki chętnie przyjął Powierze, zapraszając go na nocleg. Gość nie wyrażał obojętności mimo, iż stan jego podniecenia alkoholem wyrażał go z równowagi.

Niezbyt jasną sytuację ustalił dziś sędzia rozprawa, tocząca się w sądzie okr. w Warszawie, pod przewodnictwem sędziego Łaszkiewicza, przeciw 35-1. Ad. Biernackiemu, który jest oskarżony o zabójstwo w afektcie.

Rozmowa przeciągała się. Około g. 2-iej nad ranem — Adam Biernacki za paliwazy latorę — udał się do obory, by sprawdzić inwentarz. Kiedy znalazł się w obrębie zabudowań — nagle do leciał go krzyk żony, wzywającej pomocy. Biernacki czempredzej pobiegł do ławy, w której zastał żonę z Powierzą

Do sędzisty rozprawa sądowna ustaliła, że strzał był przypadkowy, wobec czego sąd wydał wyrok skazujący Biernackiego na 6 mies. więzienia z zawieszaniem — na 2 lata.

w sytuacji wielce drastycznej. Mimo wszczętego alarmu i podjętej samobrony przez napadniętą kobietę — Powierze natarczywie nacierał.

Powierze usiłował ją zgwałcić, przeciw czemu bronila się zawzięcie. W tym momencie przybył mąż, który stanął w jej obronie.

Widząc to Biernacki, zbliżywszy się do łóżka — chwycił Powierze za kołnier i rzucił nim o ziemię, nakazując mu bezwzględne opuszczenie jego progów. W odpowiedzi na to Powierze zrzucił Biernackiego pięścią po głowie oświadczając, że z miejsca nie myśli się wcale ruszać. Wówczas zdenerwowany do najwyższego stopnia Biernacki pobiegł do sąsiedniej izby, wsiął rewolwer i

na wyrok ten złożyli skargę kasacyjną pełnomocnicy oskarżonego w osobach adw. Śmiarowskiego i adw. Szamańskiego. Obszerna skarga obejmuje 16 punktów kasacyjnych, które, jak to miało miejsce w sądzie II instancji, rozważane są przy drzwiach zamkniętych.

po chwili strzelił. Kula ugodziła w pierś Biernacką, która z lamentem pobiegła do zagrody swej matki, Aleksandry Rogalskiej, wołając:

Dzisiaj w sądzie okręgowym w Warszawie, pod przewodnictwem wice-przew. Neumana, toczy się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciw 50-letniemu Rudolfowi Szwencnerowi, pozostającemu pod ciężkim i haniebnym zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

Mamo, Adam mnie postrelil! Około godz. 5-ej rano Biernacki odwiedził ranną żonę do szpitala w Jadowie, gdzie w miesiąc później zmarła, wskutek ogólnego zakażenia organizmu.

Szwencner, dokonywał zdjęć topograficznych ujścia rzek i kanałów, oddając je następnie do sfotografowania w zakładzie p. Mieczysława

### Zreformowanie oświetlenia elektrycznego w Warszawie

Na ostatnim posiedzeniu komisji do ustalenia systemu oświetlenia elektrycznego w Warszawie, uchwalono, na podstawie ankiety, rozesełanej przez magistrat do 19 miast zagranicznych, 1) dążyć do niższego zawieszania lamp, niż to naogół praktykowane jest w Warszawie. W tym celu przy urządzaniu nowego oświetlenia trzeba unikać wysokiego zawieszania, stosując większą liczbę lamp, niższych. Za najbardziej racjonalne uznano zawieszanie 6 metrów w odległościach od 25 do 27-metrowych. Stosowanie szpudł wyższych dopuszczalne jest tylko na ulicach szerokości lub w wypadkach, gdy inne warunki lokalne tego wymagają.

2) W związku z zaleconą zasadą gęstego rozstawiania i niskiego zawieszania lamp, na ulicach zaopatrzonych w linie tramwajowe, należy korzystać ze szpudł tramwajowych do oświetlenia tylko w przypadkach koniecznych. 3) Lampy hukowe należy wycofać z użytku zupełnie. 4) Należy dążyć do stopniowej przebudowy oświetlenia na ulicach i placach, gdzie zastosowane są zbyt wysokie lub zbyt rzadkie zawieszanie lamp, poczynając od śródmieścia i od ulic wąskich.

### Pierwsze egzamina państwowe w prawosławnym seminarjum duchownym

„Za Swoboda” podaje, iż w najbliższych dniach odbędą się pierwsze egzamina maturalne w prawosławnym seminarjum duchownym w Krzemieńcu na Wołyniu. Po raz pierwszy od czasu istnienia tego seminarjum absolwenci jego uzyskują pełną dypl. absolwentów państwowych uczelni średnich.

### Z giełdy i pozagiełdy

Bank Polski płać dziś za dewizy zagraniczne, o ile równowartość nie przewyższa zł. 10 tysięcy, kursy następujące: Nowy York i Montreal 8.888, Londyn 43.26, Zurich 172.41, Paryż 34.92, Bruksela 124.23, Medjoan 46.64, Amsterdam 358, Praga 26.40, Sztokholm 233.90, Kopenhaga 238.20, Oslo 238.30, Wiedeń 125.55, Berlin 212.40 i Gdańsk 172.95.

KURSY PRZEDGIEŁDOWE 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna 110 w żądaniu. Dolarówka 65. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 55.76 w żądaniu. 8 proc. L. Z. Miejskie 76.25. Bank Polski 170.50 w żądaniu. Bank Handlowy 110. Bank Dyskontowy 116.50. Bank Zachodni 73. Bank Zw. Spół. Zarobk. 72.50. Puls 60. Siła i Światło 85 w placeniu. Cukier 35.50 w żądaniu. Węgiel 46 w placeniu. Lipoc 28 w żądaniu. Modrzewie 10.50. Rudzki 18. Starachowice 19.25 w placeniu. Borkowski 5. Tendencja — utrzymana. Kurs urzęd. 1 gram. czystego złota 5.9244. Kurs obrotowy 100 zł. w zł. 172. Dolar w obrotach prywatnych 8.8885. Rubel zł. 4.62. Rubel ar. 1.73. Rubel w bilonie ros. 0.80. Czerwonec doł. 1.41 w żądaniu.

### Sfalszowana matura dała oszustowi posadę i stopień oficerski

LWÓW, 11.6. — Tel. wł. — Jak donoszą z Kamionki Strumiłowej wczoraj zandarmerja wojskowa aresztowała tam niejakiego Rudolfa Millera, urzędnika kontraktowego Izby skarbowej we Lwowie, odbywającego ćwiczenia wojskowe w stopniu ppor. rezerwy.

Jak się bowiem okazało Miller stopień oficera rezerwy, oraz posadę urzędnika Izby skarbowej uzyskał na podstawie sfalszowanego świadectwa maturalnego. Miller został osadzony w więzieniu. Dalej szedł w toku.

### Napad na pociąg Konduktor ciężko ranny kamieniem

LWÓW, 11.6. (Tel. własny). — Wczoraj w nocny pociąg towarowy, przejeżdżający Robo stacji Dublany, w powiecie Samborskim obrzucony został przez niewykrytych jeszcze łobuzów gradem kul rewolwerowych i kamieni.

Witek, ugodzony kamieniem w głowę, odniósł ciężką ranę i w stanie beładzielny przewieziony został do szpitala w Samborze. Śledztwo prowadzi policja miejscowa.

### Eksplzja podczas budowy tunelu w głębokości 200 mtr. pod ziemią

RZYM, 11.6. (A. T. E.). — Donoszą z Neapolu, że podczas budowy tunelu w pobliżu Avellino nastąpiła gwałtowna eksplozja, która pociągnęła za sobą śmierć 5 robotników.

Poza tem 7 robotników odniosło ciężkie obrażenia. Wybuch wydarzył się na głębokości 200 metrów pod powierzchnią ziemi.

### Katastrofalne zderzenie 2 okrętów u brzegu amerykańskiego

LONDYN, 11.6. — A. T. E. — Donoszą z Bostonu, że statek nadbrzeżny „Fairfax” zderzył się wskutek gęstej mgły z drugim statkiem nadbrzeżnym „Greecian”. Wskutek zderzenia „Fairfax” został uszkodzony. Pasażerowie zostali przewiezieni do Bostonu na pokładzie parowca „Gloucester”. Wielu z nich odniosło obrażenia, w tem 8 jest ciężko rannych.

W porcie oczekiwali przybycia parowca „Gloucester” lekarze wraz z ambulansami sanitarnymi. Statek „Fairfax” zostanie w najbliższym czasie przyholowany do Bostonu. Pojemność jego wynosi 5600 ton. Utrzymywał on ruch pomiędzy Baltimore a Bostonem. W chwili katastrofy na statku znajdowało się 71 pasażerów.

### Polscy pracownicy umysłowi na terenie międzynarodowym

Polska Konfederacja Prac. Umysł. odegrała poważną rolę w pracach Międzynarodowej Konf. Prac. Umysł. (C. I. T. I.) w Paryżu. Udział w polskich delegacjach na międzynarodowe kongresy pp. Curie-Skłodowskiej, s. p. Wład. Mickiewicza, prof. G. Przychockiego, prof. M. Handelsmanna, H. Ryglera i in., dowodzi, jaką wagę przywiązywała, Polska Konfederacja do udziału jej w życiu międzynarodowym pracowników umysłowych. Znakomicie zorganizowany VI Kongres Międz. w Warszawie, przewodnictwem nad C. I. T. I. D-ra Kazimierza Drukskiego w r. 1928, źródłowe referaty na IV, V, VI i VII kongresach, o wymiarze intelektualnej, ustawodawstwa społecznego, położeniu urzędników państwowych; samopomocy gospodarczej i prawie autorskim przy produkcji mechanicznej, wyłączenia zasięga uzyskania czwartego miejsca dla Międz. Konfederacji w Kom. Doradczej Prac. Umysł. przy Międz. Biurze Pracy i trzydzieta ciągła praca p. dr. Edw. Woronickiego w Se-

krretarjacie Gen. Międz. Konfederacji są w najogólniejszym zarysie tym dorobkiem, który w dziedzinie narodowych konfederacji postawił Polską Konfederację na jednym z trzech czołowych miejsc.

### Inwalidzi w nędzy nie mogą doprosić się o skromną zapomogę z Magistratu

Zarząd okręgowego koła warszawskiego Zw. inwalidów woj. R. P. zwrócił się do Rady miejskiej z prośbą o udzielenie subwencji dla bezrobotnych inwalidów. Koło liczy ponad 2.000 członków, z których około 50 proc. zaliczyć należy do ludzi b. biednych, znajdujących się obecnie w b. wyjątkowo trudnym położeniu.

Równocześnie Rada Naczelna pociła Zarządowi Gł. dalsze kontynuowanie prac nad utrwaleniem rozpoczętego porozumienia Konfederacji Państw Słowiańskich oraz doprowadzenie do stworzenia takiego stałego porozumienia Konfederacji Państw Nadbałtyckich.

### To co wydawało się do niedawna pustką, mrzonką i utopją

Jak szybkimi krokami, w cudownych, milowych butach kroczy naprzód zwycięska rzeczywistość naszych czasów, jak szybko zmienia się to, co wydawało się być jeno fantastycznym wymysłem lub ryzykownym przedsięwzięciem wynalazcy — „codziennosc”, tak nam bliska i spowszedniała, że nie odzywamy nawet całej jej przebogatej „cudowności”.

Zarząd wydziału opieki społecznej odpowiedział Radzie miejskiej na podanie Koła, że Koło, uchwalając z dn. 30 kwietnia r. b., przyznało jednorazową subwencję w wysokości 1.000 zł. na ogólne cele Związku i że obecnie, wobec stanu kasy miejskiej, ponowna subwencja nie może być udzielona.

Każda niemal dziedziną naszego współczesnego życia obfituje w cale mnóstwo takich... realizowanych cudów, które jeszcze tak niedawno były tematem najjadliwszych karykatur, kpin i niedowiarstw. Kiedy przed stu laty ruszyła pierwsza „kolej żelazna” pomiędzy Paryżem a Saint Germain, Thiers, ten wielki i tyle rzeczy umiejący przewidzieć mąż stanu, oświadczył, iż „ten sposób lokomocji nadaje się jedynie na bardzo krótkie przestrzenie”, Arago, ta chluba matematyki, twierdził, że w wagonach kolejowych ludzie będą tracili przytomność od pędu pociągu, który przebiec wóczas nie przekraczał... szybkości 10-u km. na godzinę. Dziś świat cały przecięty, jak pajęczyna, szynami kolejowymi, znosi bez najmniejszego uszczerbku dla zdrowia dziesięciokrotną szybkość. Pierwsze pomysły wprowadzenia komunikacji okrętowej przez ocean spoczyły się z przyjęciem, które najlepiej wyraża karykatura ówczesna, przedstawiająca obok blura okrętowego magazyn żalobnych strojów. Dziś wielkie olbrzymy morskie, pływające ho tele, przecinają Atlantyk w ciągu 5 dni, dostarczając podróżnym maksim-

um komfortu i bezpieczeństwa. Złowieszczę przepowiednie nie sprawdziły się.

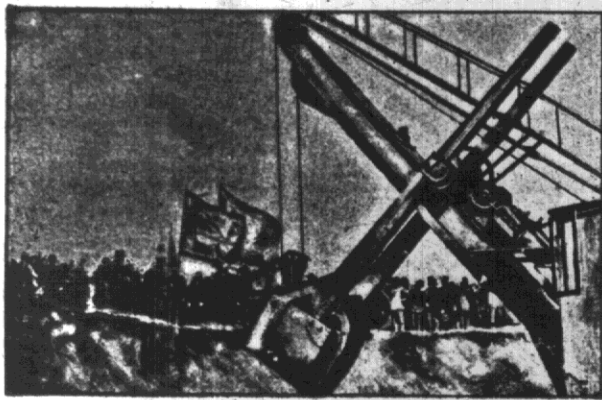
W historii medycyny jest również немало podobnych niefortunnych przepowiedni, które przecież pochodziły od największych ówczesnych autorytetów. W 1839 r. znakomity chirurg francuski Velpaux oświadczył, iż nie wierzy, aby kiedykolwiek wynaleziono środek zabijający ból podczas operacji chirurgicznych. Już po 6-ciu latach wykonana została pierwsza operacja pod ogólnym, chloroformowym znieczuleniem.

Niemal jednej dziedzinie nauki, w której nie roliby się od kategorycznych i złowieszczych twierdzeń, przeczących tym możliwościom, które się przed nauką już wkrótce otwierały, czyniąc nieprawdopodobne możliwe. Kiedy skromny aptekarz z Desseau, dokonywujący w ciągu 30-tu lat badań nad plamami na słońcu, zakomunikował o swej pracy najwybitniejszemu ówczesnemu astronomowi, Lapiasowi — ten poradził mu... by raczej zajmował się swymi pigułkami, a nie mrzonkami. Po paru latach prawo, perjdyczności ukazywania się plam słonecznych, zostało odkryte... Cuda radia, lotnictwa, telewizji i... kinematografii były jeszcze tak niedawno wytworami bujnej, rozhułkanej fantazji — dziś krosły się z naszym życiem i nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak olbrzymia, gigantyczna droga przebiegła myśl ludzka, tworząca i zwyciężająca, a krajny „cudu” do dnia dzisiejszego



## Kanał między Mozą a Skaldą

Kolo Lanaye, w Belgji, rozpoczęto budowę kanału, który będzie stał się bezpośrednie połączenie między Mozą a Skaldą. Kanał ten posiada doniosłe znaczenie nie tylko dla Belgji, lecz również dla komunikacji handlowej całej Europy zachodniej.



Rozpoczęcie robót ziemnych przy kanale między Mozą a Skaldą.

## Spodniez medalem

Jednemu z niemieckich rezerwistów przyznano został za wyratowanie tonącego dziecka medal. Pełen z tego powodu dumy wojak, przypiął go sobie podczas kąpielii do spodniek kąpielowych i tak udekorowany pysznie wygrzewał się na piaseczku jednej z plaż. Przypięcie medalu na tak nieodpowiednim miejscu jak kąpielowe majtki oburzyły jednego z obecnych na plaży oficerów i zwrócił on z tego powodu ostrą uwagę żołnierzowi, każąc mu natychmiast zdjąć odznaczenie.

Na skutek tego zajścia żołnierz złożył zażalenie do dowództwa wojskowego i otrzymał następującą odpowiedź: „W odpowiedzi na złożone zapytanie jest określone, iż otrzymana przez osoby wojskowe będące na służbie czynnej czy poza nią odznaka Niemieckiego Towarzystwa Ratowniczego może być noszona na spodniach kąpielowych. Szef dowództwa wojskowego”.

**Dr. JAN ALAPIN** Królewska 31  
Niemiec pielwa, skórne, weneryczne.  
Leczenie promieniami Röntgena.  
Analizy 9 r.—8 w., w niedzielę do 2 pp.

## Wyciąg drapaczy chmur

Coraz wyższe domy buduje się w Stanach Zjednoczonych, gdzie niepomierna drożyzna gruntów po wielkich miastach każe wyzyskiwać wznwyż każdą możliwą część przestrzeni.

Dzięki temu powstaje prawdziwy wyciąg drapaczy nieba, które przybierają naprawdę już „niebotyczną” zawrotną wysokość.



Najnowszy wielopiętrowy drapacz chmur w Bostonie, przewyższający swą wysokością wszystkie dotychczasowe budynki w Stanach Zjednoczonych.

## O zasługach małego człowieka

Jego rady i zalety — U nas nie gorzej niż zagranicą

My Polacy, mając szeroki gest i w wielu wypadkach wybuchając i niezdrówą ambicją, lubimy natrząsać się i pokpiwać sobie ze wszystkiego, co „małe” i „ciasne”. Ulubionym zaś przedmiotem ironicznych uwag, tradycyjną już niemal „komiczną” figurą w różnych powieściach i komediach jest małomieszczyzna, który zdeszedszy do majetku „benedyktyńską - pracowitością” (tu trzeba się domyśleć pobłażliwego uśmiechu), oraz mizernym ciuleniem grozda do grosza, co popularnie nazywa się „kutwieniem”, pragnie majątek ten zachować, ba, powiększyć.

Nie da się zaprzeczyć, że istotnie zbyt często małomieszczyzna posiada swą specyficzną mentalność, która nie może być położona na kał jego zalet. Jest małostkowy, zbyt ostrożny i nieufny, posiada zbyt mało inwencji, inicjatywy i wyobraźni. W jego własnym interesie należałoby mu życzyć więcej rozmachu i... romantyczności, rozszerzenia jego horyzontów, polotu i bezinteresowności.

Ale nawet taki, jaki jest, jest on w kraju bardzo pożytecznym czynnikiem i zachodnie narody wiedzą do brzo, co mu zawdzięczają. Niemcy chęlni są, że w roku 1870 małomieszczyzna, w postaci nauczyciela ludowego wygrał wojnę z Francją. Po wojnie światowej nie kto inny znowu jak małomieszczyzna nie tylko pomógł krajowi przetrzymać przesiłanie powojenne, naprawić to, co zepsuli generałowie, wyjść obronną ręką ze wszystkich inflacji i stabilizacji, i przywrócić przemysł i dobrobyt niemiecki do stanu przedwojennego.

Taką samą rolę odgrywa we Francji wymieniony i karykaturowany po pismach humorystycznych „petit bourgeois”, chowający swe oszczędności nie tylko do pończochy, ale także do banków. On to, nie kto inny zapłacił Niemcom olbrzymią kontrybucję po przegranej wojnie, on pracą swoich, groszowymi swemi wkładami pობudował Francję zniszczoną przez barbarzyństwo niemieckie.

A u nas? Kto w Polsce zawsze widzi tylko najgorsze i uważa, że stoimy na szarym końcu rodziny narodów, ten albo myli się, albo umyślnie wywołuje chęć grobowe i defetystyczne nastroje. I u nas budują się miasta i miasteczka, nieraz nie gorzej od samej stolicy. I u nas małomieszczyzna, drobny rzemieślnik czy sklepikarz ciulając grosz do gro-

szu składa swą cegiełkę do wielkiego gmachu Rzeczypospolitej, aby rosła i potężniała. Śmiejemy się z jego „niezaradności”, która jednak jest tylko ostrożnym badaniem terenu zanim się nań stąpi pewną stopą, sarkamy na jego „materjalizm”, który jednak jest tylko mądrym liczeniem się z możliwościami.

Jeśli w chwilach wielkich, w chwilach ostatecznego wysiłku potrzebni są ludzie pełni polotu, ludzie genjusze, to na szary dzień codzienny nie możemy się obejść bez ludzi małych, ludzi ciulaczy, ludzi mrówek. Nie zrażać ich i onieśmiać należy jado-

witą ironją i sarkazmem, ale zachęcać i pobudzać do pracy, która całemu krajowi wychodzi tylko na pożytek.

## Żółty Napoleon i czarny Dalaj Lama

Były minister Indji w gabinecie Baldwina, lord Birkenhead, wydał ostatnio książkę p. t. „Świat w 2030”, opisującą, jak widać z tytułu, oblicze naszego świata po upływie lat 100 od dnia dzisiejszego. Według mniemania szanownego autora, na skutek osiągniętej przez

człowieka taniej siły i energii motorowej, tydzień roboczy za lat 100 zredukowany zostanie do 24 a możliwe, że do 16 godzin pracy. Jak zużytkuje ludzkość tyle wolnego pozostawionego do jej uznania czasu? Lord Birkenhead nie byłby angiakiem, gdyby nie odpowiedział, że

przede wszystkim dużą jego część poświęci ludzkość pilce nożnej oraz rozwiązywaniu krzyżówek.

W czasach tych, powiada autor — wynalazki techniczne dojdą do takiej doskonałości, że motor o sile 600 koni, dostarczający materiału palnego na 1000 godzin pracy będzie w swych wymiarach nie większy niż obsadka. Na skutek tego przemysł węglowy upadnie najzupełniej, ale tragiczny ten koniec dotknie również rolnictwo, przemysł bawełniany i samochodowy zarówno, jak wiele innych gałęzi dzisiejszej wytwórczości.

Wiedza, która wydrze naturze jej najgłębsze tajemnice, znajdzie sposoby na wyrabianie pokarmów syntetycznych. Auto zastąpienie zostanie całkowicie przez aeroplan, wszystko ulegnie mechanizacji, nawet tak obciążony obecnie pracą bocian, odpocznie i zastąpi go sztuczna wylegarnia dzieci.

Jako były mąż stanu, zajmuje się lord Birkenhead w swem dziele także i polityką i prorokuje, że i za lat 100 będziemy mieli wojnę, ale forma ich będzie łagodniejsza, gdyż nieprzejacielskie armie użyją jako jedynej broni gazy działającej tylko oszałamiająco i nie przynoszącej poza tem żadnej poważniejszej szkody.

Mimo jednak swych wspaniałych wynalazków i nadzwyczajnego pogotowia wojennego, zostanie Europa podbitą przez jakiegoś chińskiego Napoleona. Najście to jednak zostanie po pewnym czasie odparte przez europejczyków i chińczycy jak niepyszni powędrują z powrotem do siebie. Spowoduje to jednak cały szereg wojen, w których zamiecie zginie całkowicie europejska cywilizacja.

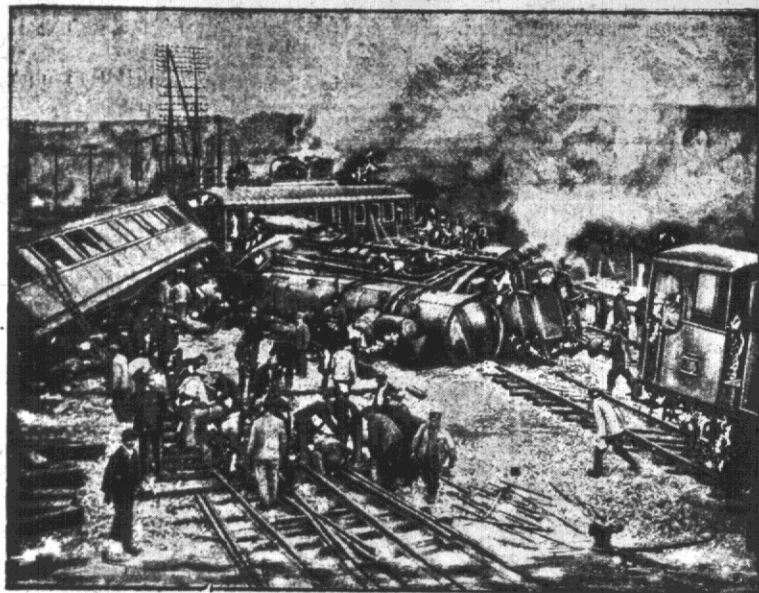
W tym czasie w Afryce dojdzie do niezwyklej potęgi i rozkwitu rasa czarna. Murzyni, zawiądnąwszy tą częścią świata, ugruntują w niej wielką republikę będącą całkowicie pod wpływem czystych pojęć chrześcijańskich. W imię tej wiary porwą się oni do walki z zdeprawowanymi krajami Europy i ujarznią ją w wielkim pochodzie krzyżowym ogłoszonym przez ich duchowego ojca zamieszkałego w Timbuktu.

## Nieudały zamach na francuskiego premiera Tardieu

Przed kilku dniami pisma doniosły o wielkiej katastrofie kolejowej, której ofiarą padł pociąg luksusowy idący z Paryża do Marsylii. Pociąg ten natknął się w pobliżu miasteczka Montereau w odległości 100 km od Paryża, na usta-

wioną umyślnie na szynach drezynie, co spowodowało wykoślenie się i przewrócenie na bok parowozu. Trzy pierwsze wagony uległy zupełnemu zdruzgotaniu, a z podgruzów wydobyto 8 trupów i 25 ciężko rannych. Ta sama linja je-

chał kilka godzin przedtem premier francuski Tardieu z Paryża do Dijon, istnieje więc przypuszczenie, że podsunęto fatalnej drezynie było zamachem na jego życie, który na szczęście się nie udał.



Zdruzgotany pociąg luksusowy Paryż — Marsylja

DANIEL RIECHE

# WYBAWCA

Nowela

Nasyciwszy z lubością żrenice odbiciem w zwierciadle swych licznych wdzięków i stwierdziwszy, że są jeszcze ponętne pełne, tusta pani Fildesore, zwracając się do zięcia, spytała go z odcieniem pogardliwej wyższości:

— Chociaż dosyć lekceważę siebie twój sąd, mój biedny Józefie, przyrzycz mi się jednak i orzeknij, ile też mi właściwie lat dajesz.

Józef Lafinette spojrzał uważnie na żywy wizerunek swej żony — za jakiegoś lat trzydziści — poczem odpowiedział:

— Zbytecznie troszczysz się o me zdanie, droga teściowo, lat bowiem, które ja ci daję, napewno nie zechcesz przyjąć.

Pani Fildesore splonąła ogniem, zółkła, jak cytryna, wreszcie opanowując się zasyzczała:

— Niestety! nie chciałam również przyjąć za syna gburą jakim się okazałeś, a jednak przypadłeś mi w udziale.

— Co mię bynajmniej dumą nie napawa.

— Oszukaleś mnie niecie, baja-

nem o twym stanie majątkowym... Mieć czelność podawania się za właściciela piętnastu młynów.

— Jest to wszak prawda! niezaprzeczalna.

— Szalbierzu!... Ze to są młynki do pieprzu o tem zapomniałeś dodać.

— Tak czy owak, one istnieją rzeczywistość, wszystkie piętnaście, uszeregowane rzędem na pomocniku, podczas gdy posagu Ernestyny nawet na oczy nie widziałem.

— Oh! więcej nawet, mój panie, nie tylko widziałeś go, ale i posiadałeś.

— Zastawa do salaty i trzy kozuły — pani to nazywa posagiem?

— A młodość, a cnota Ernestyny, czyż to nie piękny majątek?

— Przyznaję. Ale tem nie mniej przeklinam swoje bohaterstwo, że z narażeniem własnego życia, kazało mi zdeptać pudełko zapalek, które plonąło na jej spódnicy.

— Więc wolałbyś nędzniku, by moja córka splonąła raczej, niżbyś ja miał poślubić?

— Nie, pragnąłbym tylko by padła

w objęcia innemu w podjęcie za ten męzny postępek a zaoszczędziłoby to mi przyjemności stania się jej małżonkiem, a zięciem pani.

— Uprowadź pana, jeśli w dalszym ciągu będziesz mnie znieważał, zdolna jestem nawet wyskoczyć z tego okna.

— O! moja droga teściowo, nie przeszkadzaj sobie, proszę. — Twe znaczne porwy zdarzają się tak rzadko!

Tym razem tusta pani Fildesore wpadła w istny szal, tupiąc i krzycząc tak, że aż uszy puchły sąsiadom.

— Ernestyno!... Ernestyno! twój mąż zabije mnie swą podłą mową!... Młoda kobieta przybiegła na pomoc, zasympując Józefa również gradem obelg; wobec dwóch furj, zjęzonych przeciw niemu, mąż wycofał się na dalsze porzycie.

— Mm dosyć tego! ryknął teraz on z kolei, szukając swego kapelusza, mam tego, aż zanadto!... Za dwadzieścia cztery godzin nie będzie mnie już na ziemi!

— Chcesz popełnić samobójstwo? wybełkotała Ernestyna, uśmiechnąta pogróżką, jak dotknięciem różdżki czarodziejki.

— Nie, mam tylko zamiar załadować się na statek.

Po tych słowach, trzasnąwszy potężnie drzwiami, by tem dobitniej podkreślić swój gniew i nadmiar oburzenia, Józef opuścił mieszkanie. Chcąc zaś namacalnie przekonać je

o swej zawziętości, nie wrócił do domu ani wieczorem, ani dnia następnego, ani nigdy wogóle. Wobec czego Józef i Ernestyna podali się do rozwodu.

Gdy czas jakiś upłynął, a wiosna powróciła, Józef Lafinette, z fajeczką w ustach, wybrał się zażył przechadzki na Marny ukwieconych brzegach. Krocząc sobie w wierzbie cieniu, podśpiewywał zechca, zachwycony odnalezioną wolnością i oraz żywotem bez teściowej, przysięgał, że nigdy już nie popadnie w błędy przeszłości minionej. Odtąd, tak sobie zapowiadał, najdoskonalsza nawet piękność daremnie błagać go będzie o pomoc, nie wyzwoli jej ani od ognia, ani od wody, ani od żelaza, w obawie, by ocalona nie uczyniła go ofiarą swej wdzięczności do grobu.

Nagle wolania rozpaczliwe przerywały kroczącemu tok jego rozważań.

— Na pomoc!... Na pomoc!...

— Słuchając, niby Bernardyn, tylko głosu popędu wrodzonego, Józef co temu, pobiegł i ujrzał, w pewnej odległości, młodą kobietę, walczącą z nurtem głębokim.

— Niech mnie pan ratuje!... Błagam, niech mnie pan ratuje!... zawołała nieznajoma na widok przechodnia.

— Zgoda!... Wszelako, uprzedził pozornie Lafinette, musi pani wiedzieć przedewszystkiem, że jestem już żonaty.

— A cóż mi do tego!... Prędeży! przedziej! bo idę na dno!

— Najpierw zobowiąże się pani słowem honoru, że o ile zdołam ja uratować — nie zarzuci mi pani ramion naokoło szyi i nie będzie mię nazywała: „Zbawco mój!... mój bohaterze!”.

— Przyśięgam panu; Ale na Boga! niechże pan nie zwleka.

— Odważnie, niepomny, że funt cukru obciąża mu kieszenie, był zięć pani Fildesore, rzucił się w fale Marny i wyciągnął na brzeg nieznajomą. Gdy ta otrząsnęła się, jak pudełko po kąpieli, gdy już osuszyła swą milutką mordkę, na której nie ostał się nawet pyłek pudru, topielica wyszeptwała:

— a Pan jest dzielny i szlachetny, w jaki sposób mogę mu podziękować?...

— Te słowa dotknęły wybawcę do żywego.

— Dosyć! stworzenie nikczemne, piekielna zwodnica! wykrzyknął, nie panując nad sobą. Na lep wdzięczności już mię kiedyś wzięto i właśnie z wyniku podobnej przygody stałem się mężem swej żony i zięciem swej teściowej.

I zawróciwszy na swych zmoczonych podszewach, drżący bardziej z przerażenia, niżli z przeziębienia Józef Lafinette, puścił się spokojnym klusem, uciekając przed żarem tkliwego spojżenia, jak gdyby to był płomień gryzący wulkanu.



# Morderstwo w willi „Pod zieloną papugą”

## Feralny pałacyk i fatalna śmierć wszystkich jego właścicieli

W jednej z wspaniałych willi położonej w eleganckiej dzielnicy pałacyków w Saint-Cloud pod Paryżem rozegrała się przed kilku dniami niezwykle dramatyczna scena, której ofiarami padły dwa życia.

57-letni bogaty przemysłowiec Flesser podczas ostrej kłótni zastrzelił żonę swą, następnymi dwoma strzałami zranił ciężko swą szwa-

gięrkę, poczem strzelał w głowę sam pozbawił się życia.

Dramat ten przydarzył się w wspaniałym pałacyku zwanym „willą pod zieloną papugą”, pałacyku posiadającym zupełnie uromantyzowaną opijającą feralnego. Żaden bowiem z jego właścicieli jak dotychczas nie zmarł śmiercią naturalną, lecz wszyscy ginęli gwałtownie jak gdyby na-

murach tej pięknej renesansowej budowli ciążyła jakaś fatalna klątwa.

Willę tę zbudował przed 30 laty pewien architekt i zamieszkałszy w niej został zastrzelony przez jakiegoś bandytę, który zamierzał rozbiciem znajdującą się w gabinecie architekta kasę i został przez niego przychwytywany na gorącym uczynku.

Willą ta przeszła następnie na własność brata zamordowanego, który wkrótce zginął jako ofara wypadku samochodowego. Trzecim z kolei posiadaczem fatalnego pałacyku został p. Tessier Laval, wysoki urzędnik ministerjum sprawiedliwości. Był on znaną osobą stożącą w najwybitniejszych towarzyskich sferach Paryża i w lutym 1923 r. zastrzelił się w swym sypialnym pokoju. Jako przyczynę samobójstwa podawano wielką przegraną w karty, która rzeczywicie przytrafiła się temu namiętnemu graczu na dwa dni poprzedzające jego samobójczą śmierć.

Wdowa po nim wyszła w 2 lata po jego śmierci powtórnie za mąż za byłego dyplomata i późniejszego przemysłowca Flessera. W ten sposób Flesser stał się współwłaścicielem „willi pod zieloną papugą”, gdzie państwo Flesser zamieszkało wraz z pokrewnioną z nimi rodziną lekarzem Perret i jego żoną.

Flesser, który był zaangażowany w znaczny sposób w rozmaitych spekulacjach finansowych, stracił podczas ostatniego krachu giełdowego w Ameryce większą część swego dużego majątku i to posłużyło jako tło do bezustannych niesnasek pomiędzy nim a żoną.

Po stronie pani Flesser stanęła jej krewna pani Perret, doradzając jej rozwiedzenie się z mężem. Na skutek tych podszeptów pani Flesser nosiła się z myślą przeprowadzenia rozwodu, a przedtem jeszcze zaprzęgnęła sprzedać willę i znajdujące się w niej kosztowne dzieła sztuki.

Flesser opierał się stanowczo tym zakusom i był szczególnie podrażniony stanowiskiem pani Perret w całej tej sprawie.

Krytycznego dnia w godzinie obiadowej obie rodziny znajdowały się razem w salonie, gdy w pewnym momencie pomiędzy przemysłowcem a jego żoną znowu powstała kłótnia. Nagle Flesser wyciągnął z kieszeni rewolwer i dał dwa strzały w kierunku swej żony, stojącej wówczas przed lustrem. Strzały te były śmiertelne. Przerazona do najwyższego stopnia p. Perret rzuciła się do ucieczki, nie zdążyła jednak dobiec do progu, gdy kula Flessera powalała ją na ziemię. Ponieważ jednak dawała jeszcze znaki życia, zbrodniarz strzelił do niej poraż wiotry, poczem opuścił salon.

Podczas, gdy doktor Perret zakratował się koło ciężko rannej żony, w sąsiedniej sypialni rozległ się strzał, to Flesser sam wymierzył sobie sprawiedliwość i jednym celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

W ten sposób raz jeszcze dała o sobie znać klątwa ciążyąca nad „Willą pod zieloną papugą”.

# Emigracja na Wenere

## Za 5 milionów lat dojdziemy do doskonałości i zamienimy się w bryłę lodu

Pisaliśmy ostatnio na tem miejscu o niebezpieczeństwie zamrozenia jakie grozi nam ze strony stygnącego słońca i że zwiastunami tej katastrofy — odległej co prawda o fantastyczną liczbę lat — są plamy szpecące już dzisiaj promienne oblicze ziemskiego rezerwuaru ciepłoty i światła.

Zdawaloby się że doli tej będzie się musiała poddać ludzkość z całą rezygnacją człowieczej słabości wobec niezmiernego ogromu tej siły wyższej. Że tak nie jest i że dzisiaj są już ludzie, którzy z tytanicznym rozmachem i gigantyczną odwagą przeciwstawiają potęgę ludzkiego ducha kosmicznemu fatum — świadczą ostatnie rewelacje wielkiego angielskiego naturalisty J. G. Haldana, profesora uniwersytetu w Cambridge.

Za 14 milionów lat, twierdzi prof. Haldan rozpocznie się masowa emigracja ludzkości na planetę Wenerę.

Niesłychana ta hipoteza jest przez tego wielkiego uczonego tak ściśle naukowo uzasadniona, że mimo jej wernerską fantastyczność jesteśmy chwilami skłonni dać w nią wiarę.

Za 5 milionów lat ludzkość, jak utrzymuje Haldan, dojdzie do wszechstronnej i zupełnej doskonałości. Już za lat 3 tysiące, co jest stosunkowo niedługo, technika osiągnie ostateczny swój rozkwit i to co dzisiaj wydaję się nam w tym kierunku nieziszczalnym marzeniem, stanie się rzeczywistością. Ludzie

piętego tysiąclecia będą mogli czy, nie wszystko, co zamierzą. Moralną jednak doskonałość osiągną nie wcześniej jak za lat 5 milionów.

I oto w tym czasie, gdy ludzkość stanie u zenitu swego duchowego rozwoju, prawie wystygłe słońca zmusi ją początkowo do skupiania się na niewielkich przestrzeniach, któreby można było ogrzewać sztucznie, a w miarę wzrastania tych trudności na skutek coraz bardziej stygnącego słońca, w duszy człowieka przyszłości zrodzi się myśl porzucenia zamierającej w okowach mrozu ziemi.

Zwolnienie obrotu kuli ziemskiej, które po upływie 17 milionów lat jednodobowy swój termin przedłuży do miesięcznego czasuobrotu, zmusi ludzkość do szukania ojczyzny na nowej planecie.

Wybór z rozmaitych względów państwa na Wenerę i oto po blisko 200 nieudanych próbach wspaniały ten pomysł zostanie urzeczywistniony i stopa pierwszych ludzkich pionierów stanie na glebie tej planety, której atmosfera najbardziej pokrewna jest ziemskiej.

Po upływie miliona lat przesiedlona tam ludzkość przywyknie do nowych warunków i zaklimatyzuje się całkowicie i rozpocznie nowe życie, może od razu doskonałe, rozpoczynając je od tego, na czym je zakończyła podczas swego ziemskiego bytowania.

Nauka dzisiejsza jest wielką i natchnioną poezją!

# Problem wycieru kominów

## Istnieje i taki problemat

Biedzi się nad nim Magistrat warszawski zgóra już od trzech miesięcy, to jest od czasu powzięcia uchwały o salkwidowaniu Oddziału Kominarskiego przy Straży Ogniowej. Wciąż trwa chaos, chociaż rozstrzygnięcie tej kwestji z punktu widzenia bezpieczeństwa ogniowego posiada ważne znaczenie.

Tymczasem więc procedura czyszczenia kominów odbywa się bezpłatnie, wobec czego trudno mówić o istotnej kontroli nad prawidłowością tych czynności, dokonywanych przygodnie przez majstrów i majsterków, nie ponoszących odpowiedzialności.

Sarkaję przeciw takiemu stanowi rzeczy nietylko fachowi kominarze lecz również i właściciele nieruchomości, bezpośrednio zainteresowani w tej sprawie.

Dopiero ostatnio nietylko zapewne wskutek tych głosów w związku z zatwierdzeniem przez ministerjum Spraw Wewnętrznych i Przemysłu i Handlu przepisów wykonawczych o przemyśle kominarskim, sprawa ta ma być uunormowana. Koncesje według poszczególnych obwodów mają być przyznane — w myśl przepisów urzędowych — fachowcom.

W tym celu zostanie ogłoszony konkurs, na którym rozpatrzone zostaną podania kandydatów poparte świadectwami czeladniczymi i mistrzowskimi, a nadto zaświadczeniami, iż kandydat prowadzi samodzielnie pracę mistrzowską.

Posa ten kandydat winni składać własnoręczne zyciorysy i świadectwa moralności.

W tym celu zostanie ogłoszony konkurs, na którym rozpatrzone zostaną podania kandydatów poparte świadectwami czeladniczymi i mistrzowskimi, a nadto zaświadczeniami, iż kandydat prowadzi samodzielnie pracę mistrzowską.

Posa ten kandydat winni składać własnoręczne zyciorysy i świadectwa moralności.

# Na Helu

Patrząc na Hel z daleka od strony zatoki, wydaje się że to już nie wieś a miasto. Długi szereg nowych budynków (przeważnie pensjonaty i wille), kolonja rybacka, licząca przeszło 50 małych domków, na jedną rodzinę każdy, stacja linii kolejowej, biegnącej wzdłuż całego półwyspu, wszystko to nada, że ty niedawno ubogie osadzie rybackiej wygląd wielkomijski. Kolosalny postęp daje się zauważyć na każdym kroku od czasów przedwojennych: nowe molo kamienne - betonowe, z przystankami p-saferka, drugie molo handlowe, wienki, stacja meteorologiczna, wspo-

mniana wyżej kolonja wszystko to są zdobycze nowej epoki, praca nowego rzędu. Resztę dodała inicjatywa trywatna. Ludność tutejsza, złożona przeważnie z Niemców, holenderskiego pochodzenia, ma dużo uznania dla władz polskich, choć niekiedy krytykuje je moono. Np. domki kolonji rybackiej, w których brak pieców, nie odpowiadają istocie celowi.

Helanie martwią się w tym roku, przewidując zły sezon z powodu złej koniunktury ogólnej; naogół jednak czują się pod rządami Rzeczypospolitej dobrze i nie pragną powrotu do dawnych warunków.

# „Gęś Kaszubska”

Trzy spółdzielnie powiatowe hodowli i zbytu drobiu, obejmujące swą działalnością powiaty: kartuski, morski, kościerski i obornicki połączyły się w związek spółdzielczy, pod nazwą „Gęś Kaszubska”, celem przepro-

wadzenia skupu i sprzedaży głównego produktu ziemi kaszubskiej, gęsi, oraz jaj. „Gęś Kaszubska” otwarta biuro swoje w Kartuzach, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 1. 39.

# Handlarz żywym towarem zastrzelony na granicy sowieckiej

Niejak Abram Dikenafaden, znany handlarz żywym towarem, podobno wspólnik osławionego Marczaka (pseud. Napoleon) przybył przed niedawnym czasem do Warszawy, celem wywiezienia większego transportu kobiet zagranicę. Ale Warszawa, od czasu utworzenia policji kobiecej, nie jest podatnym terenem dla operacji tego rodzaju! Dikenafaden zatem znikł po pewnym czasie z niebezpiecznego

dla siebie gruntu. Okazuje się, że wybrał się do Rosji, by korzystając z niedrzy panującej pod rządami Sowietów „zaangażować” większą liczbę dziewcząt, które zamierzał przemyśleć przez granicę polską. Na granicy zatrzymał go patrol straży granicznej, wraz z transportem 50 białych niewolnic, a gdy chciał uciekać postano za nim kilkanaście kul, które położyły go trupem na miejscu.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Czy premje wywozowe spowodują ożywienie w przemyśle szweckim?

Min. przemysłu i handlu zbiera materiały w sprawie pomocy dla przemysłu szweckiego.

Ma być opracowany projekt rozporządzenia, przysługujący zwrot cła, względnie premje eksportowe przy wywozie obuwia.

Premje wywozowe stały się u nas modne, otrzymują je pod rozmaitemi postaciami najrozmaitsze gałęzie przemysłu i rolnictwa.

Premje te czasami są pożyteczne, w danym jednak wypadku nie byłyby w stanie nic zarządzić na panującej kryzys w przemyśle szweckim, gdyż nasz przemysł szwecki nie potrafi opanować nawet rynku krajowego: przywóz obuwia wynosił w r. 1928 — 17,6 milj. zł., w r. z. — pomimo kryzysu — 16,8 milj. zł.

Podkreślić należy, że przywóz obuwia zmalał tylko o 800 tys. zł. podczas gdy zatrudnienie w 16 krajowych fabrykach obuwia zmalało w okresie najintensywniejszego sezonu

(w październiku i listopadzie) z 639 tys. robotniko - godzin w r. 1928 na 530 tys. robotniko - godzin w r. z.

A przecież w Polsce zużycie obuwia jest nikome, nie wypada nawet po 1 parze na mieszkańca.

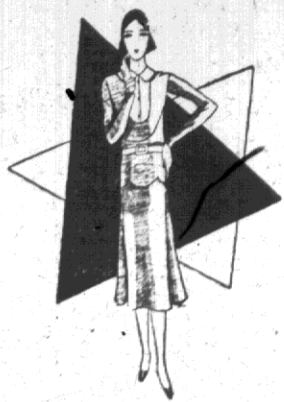
W tych warunkach nie o premjach wywozowych myśleć należy, lecz o dostępieniu obuwia nabywcy, krajowemu przez obniżenie wygórowanych cen.

Jeżeli wskutek konkurencji obuwia czeskiego mogły spaść znacznie ceny obuwia krajowego, dowodzi to, że przedtem zyski szweców były nad mierne; z drugiej strony tiok przed sklepami z taniem obuwem zagranicznym dowodzi, iż jest w kraju popyt na obuwie; tylko ceny są za wysokie.

Gdy ceny spadną, popyt wzrośnie, a wówczas nie trzeba będzie dopłacać do wywozu obuwia przez skarb, który ma plńniejsze wydatki.

# Z buduaru pięknej kobiety

Wiosenne materiały pełne prostoty i świeżości wymagają takich samych fasonów. Sukienka taka dlatego, że nie jest zbyt skomplikowana, odpowiednia jest na każdy wiek. Będziemy ją z pewnością lubić, nigdy nam się nie opatrzy i nigdy nie znudzi. To jest właśnie wielką zaletą prostoty. Model, który widzimy na rysunku może być zrobiony z crepe



de chine'u, toile de soie gładkiego, lub wierzystego. Możemy go także zrobić z tweede'u lub też modnej centkowanej wełny. Jeżeli sukienka będzie jedwabna, kamizeleczkę i kolnierzyk zrobimy z lino, guziczki dobiemy z kryształu lub galalitu i taką samą klamerkę. Paseczkę naturalnie z zamku. Do sukienki wcielanej najodpowiedniejsza będzie kamizelka z płd.

# Samoloty prywatne dla wojska

Min. komunikacji ustaliło kolejność obowiązkowego dostarczenia samolotów na rzecz wojska w czasie pokojowym w 1930 roku. Samolotów dostarczać muszą więc: Warszawa — Aeroklub akademicki 3 samoloty, Sekcja lotnicza studentów politechniki, 2 prof. Pruszkowski, Stołeczny klub lotniczy, LOPP, i mż. Czyżewski; Kraków — Aeroklub akademicki 3 i St. Działow-

ski; Lwów — LOPP 2 i Aeroklub akademicki; Lublin — Lubelski klub lotniczy 2 i „Piłgę i Łaskiewicz”; Poznań — B. Skórzewski i LOPP; Wilno — LOPP.

Samoloty, będące przedmiotem świadczeń, muszą być dostarczane na podstawie nakazów, przesyłanych właścicielom statków powietrznych na piśmie za pokwitowaniem.

# PRZEGLĄD RZEMIEŚNICZY

## Przymusowe opuszczenie szkoły a rzemiosło

Niechć do poświęcania się zawodowemu rzemiosłu jeszcze w dalszym stopniu polecają wśród szerokiej warstw naszego społeczeństwa. Wydej się ciągle pomimo tak daleko sięgające wpływy ogólnej demokracji, że nie należy dzieciom wskazywać praktycznej drogi życiowej — rzemiosłnictwa, kupiectwa — że raczej lepiej skierowywać je ku uniwersytetowi czy to państwowemu w pierwszym rzędzie, czy nawet prywatnemu.

W dziedzinie działalności społecznej nad wychowaniem młodzieży i opieką nad nią ujawnyły się okoliczności, które do tej pory nie daly się zauważyć. Na mocy ustawy o szkole powszechnej dziewczęta np. dochodzące do lat 14, winny opuścić szkołę, choćby jej nie ukończyły. Ustawa zaś o ochronie pracy nie dopuszcza do tego by przed ukończeniem lat 15-tu takie dziewczęta mogły zarobkować pracą. Przez powyższe ograniczenia wśród ludności zamożniejszej tworzą się niekorzystne bez-

robotni, którzy przez cały rok nie zarobkują przymusowo. Taki niemożliwy stan, przesądza stwierdzenie nawet przez organa inspekcji pracy, ujemnej wpływa na rozwój moralny dziewcząt, wobec czego Stowarzyszenie młodych polek podjęło szeroką akcję przycięcia, z pomocą opuszczającym przymusowo szkoły dziewczętom przez zakładanie dla nich sal zajęć i świetlic, aby przy gotowości do pracy, nauczyły rzemiosła i samodzielniego zarobkowania.

Stowarzyszenie wwróciło się do Magistratu z prośbą o udzielenie mu pomocy materialnej na założenie pierwszych sal nauki pracy i świetlic przy ul. Szarej, w których będzie prowadzona na nauka intrygatorstwa i trykotarstwa.

Wydział opieki społecznej Magistratu wobec poparcia sprawy przez naradniczkę wydziału p. A. Dobraczyńską postanowił projekt Stowarzyszenia wnieść pod uwagę przy ustalaniu budżetu na rok 1931/32.

# Czas już pomyśleć o własnym lotnisku!

W pobliżu Warszawy, zaraz przy szosie i punktach komunikacyjnych przeważnie zalesionych, pozostało jeszcze do sprzedania kilkanaście pięknych parceli.

Teren górzysty i piaszczysty, okolica sucha, lasy iglaste. Komunikacja dogodna, tramwaje, autobusy, kolej i kołojka.

Może być sprzedany cały kompleks, lub oddzielne działki.

Oterty składają w Administracji „Kurjera Porannego”, Marszałkowska 148, pod „MIEJSCOWOŚĆ ZDROWOTNA”.



# Sportowy Przegląd

## Polacy na międzynarodowych mistrzostwach Anglii

Mistrzostwa Anglii, rozgrywane rok rocznie w konkurencji międzynarodowej są jednym z największych wydarzeń sezonu sportowego. Gromadzą one elitę europejskich a nieraz i amerykańskich zawodników.

W tym roku zawody te będą szczególnie uroczyste, gdyż jak się zdaje zostaną połączone z obchodem 50-cio lecia angielskiego zw. lekko-atletycznego.

Polaka tradycyjnie już bierze rok rocznie udział w tej imprezie, przyczem największym dotychczasowym sukcesem było drugie miejsce Kostrowskiego w biegu na 400 mtr. przez płotki w 1926 r. i drugie miejsce Petkiewicza w r. ub. w biegu na 4 mla.

W tym roku pojedzie Petkiewicz do biegu na 2 mile i Kusociński do biegu na 4 mile.

Polaki Związek Pływacki znowu postanowił wysłać na mistrzostwa pływackie Anglii Bocheńskiego, który startować będzie w biegu na 220 jardów. Zawody te odbędą się dn. 28-go lipca r. b.

Bocheński znajduje się ostatnio w wspaniałej formie i na treningach osiągnął w biegu na 100 metrów 1 m. 3 sek. a na 200 mtr. 2 m. 29 sek. Najlepszy wynik angielski na tym dystansie wynosił 2 m. 27 sek. a najlepszy wynik europejski 2 m. 16 sek.

## Holendrzy w Polsce szukają rady Jeszcze echa zeszłorocznych bydgoskich regat o mistrzostwo Europy

Zorganizowane w zeszłym roku regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy podniosły ogromnie nasz prestiż w oczach wioślarzy zagranicznych i wzbudziło wielkie zainteresowanie naszym sportem.

Uznano nasz autorytet w sprawach wioślarskich, prasa zagraniczna stawiała regaty bydgoskie za wzór organizacji, a poszczególne związki zwracały się po informacje i materiały w tej sprawie, pragnąc kierować się u siebie naszymi doświadczeniami.

Ostatnio znowu mamy nowy dowód takiego zaufania.

Do redakcji „Sportu Wodnego” zwrócił się listownie prezes holenderskiego Zw. wioślarskiego, dr. B. C. J. te Hennepe, prosząc o szereg informacji w sprawie wioślarsstwa kobiecego. Pisze on, że przekonawszy się w czasie regat zeszłorocznych, jak wysoko stoi u nas wioślarsstwo pragnąłby skorzystać z naszych doświadczeń w dziedzinie wioślarsstwa kobiecego, które w Holandji dopiero powstaje i oprzeć je na naszych wzorach.

## Pod znakiem tenisa

10 czerwca rozpoczęły się w Warszawie nauczycielskie zawody tenisowe.

13-15 czerwca również w Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz Polska-Węgry.

21-23 czerwca w Krakowie odbędzie się kobiecy mecz Polska - Austria.

Na jesień projektowane jest spotkanie tenisowe Polska-Szwecja.

We Lwowie rozegrano mistrzostwa okręgu, w których zwyciężyli: Gra pojedyncza panów: Polcz, gra pojedyncza pań: Orzechowska, gra podwójna panów: Kuchar i Stahl, gra podwójna pań: Orzechowska i Weberszczakowa, gra mieszana: Orzechowska i Kuchar. W zawodach juniorów zwyciężył Altschuerer. Mistrzostwa junjerek zdobyła Bystrowska.

## Rekord, który nareszcie jest rekordem

### Amerikanin Krenz rzuca dysk na 50 mtr.

Przed wojną na boiskach Europy ukazywał się wielkiego wzrostu i dużej siły dyskobol fiński Taipala, który bił wszystkich swych rywali na głowę.

W 1913 r. rzucił on dysk na 49.20 mtr., wówczas, gdy ludzi osiagających ponad 45 mtr. można było wtedy liczyć na palcach jednej ręki.

Taipala nie miał jednak szczęścia. Jego poprzednikiem w tabeli rekordów był Duncan, który wprawdzie nie malnie rzucał dyskiem na 41 - 42 mtr. i raz jeden tylko przekroczył 47 mtr., ale zato był amerykańcikiem. A Ameryka ma zbyt mocny głos na terenie międzynarodowym by łatwo dać zepchnąć się z tabeli rekordów.

I wynik Taipali nie został uznany za rekord, choć osiągnięty był zupełnie prawidłowo.

W czasie wojny rozszalała się pogłoska, że Taipala utonął na storpodowanym statku na Bałtyku.

Była to pogłoska fałszywa.

Taipala żyje i prowadzi kancelarię adwokacką w jednym z miast fińskich. Do niedawna jeszcze występował na zawodach, nie mając już jednak dość czasu na trening, oraz mając za dużo lat - rzucał „tylko” w granicach 40 - 44 mtr.

I z uśmiechem patrzył na różnych mistrzów świata, którzy nigdy nie przekroczyli jego nieuznanego rekordu.

Przez długi czas mówiono o Hartrafie, jako o tym dyskobolu, który przekracza 49 mtr., a nawet 50 mtr. Jakoś jednak wyniki te nie mogły znaleźć drogi na tabelę rekordów świata.

Aż teraz ukazał się Krenz. Jest rze zwycięście fenomenalnym dyskobolem. Dopiero jego rekord 49.90 jest naprawdę rekordem, przewyższa bowiem wynik Taipali z 1913 r.

A jak wieść niesie Krenz rzuca dysk już na 50, a nawet 51 mtr.!

## Odnaczenie piłkarzy włoskich

Mussolini przyjął na specjalnej audyencji reprezentację piłkarzy Italji, która niedawno rozgromiła reprezentację Węgier w zawodach o puchar Europy Środkowej 5:0. Wszyscy członkowie reprezentacji zostali przez Mussoliniego udekorowani złotymi medalami pamiątkowymi.

## 3.000.000 SPORTOWCÓW ĆWICZY DZIENNIE NA AMERYKANSKICH BOISKACH

Rozwój ruchu sportowego w Ameryce przybrał w r. ub. niebywałe, nawet jak na amerykańskie stosunki rozmowy.

Na 13.397 placach i boiskach sportowych Ameryki ćwiczylo dziennie w r. 1929 około 3 milionów sportowców amerykańskich.

Liczba klubów amatorskich wzrosła w r. ub. o przeszło 2.000.

W końcu 1929 r. Ameryka posiadała 8.620 lekkoatletycznych klubów sportowych.

W obecnej chwili Ameryka posiada 22.920 nauczycieli sportowych.

Na utrzymanie placów i boisk sportowych wydano w r. 1929 w Ameryce ogółem 33.539.805 dolarów.

## ZATARG POMIĘDZY SONJĄ HENJE I NORWESKIM ZWIĄZKIEM SPORTOWYM

Między żywiarką mistrzynią świata Sonją Henje a najwyższą sportową instancją norweską wybuchł ostatnio konflikt z powodu nieprzyznania Sonji Henje najwyższej nagrody norweskiej za zasług, położone na polu sportowym. Sonja Henje oświadczyła kategorycznie, że już nigdy nie będzie startowała w Norwegii, że w zawodach międzynarodowych wystąpi w barwach innego kraju.

## TRZECIA RUNDA ZAWODÓW O PUHAR DAVISA

Wiedeń. W zawodach o puchar Davisa Włochy pokonały po zaciętej walce Austrię 3:2. W grach pojedynczych wyniki były remisowe, natomiast grę podwójną wygrali włosi.

Barcelona. Rozegrane zawody o puchar Davisa pomiędzy Hiszpanią a Japonią zakończyły się spodziewanym zwycięstwem japończyków 3:1.

London. W zawodach o puchar Davisa Australia niespodziewanie wyeliminowała Anglię, bijąc ją 3:1.

## SPORT NA DALEKICH KRESACH ZAWODY LEKKOATLETYCZNE I STRZELECKIE W SWISŁOCZY

Staraniem miejskiego komitetu W. F. i P. W. odbyły się w Swisłoczy zawody lekkoatletyczne i strzeleckie. W strzelaniu na 100 mtr. 3 postawy po 5 strzałów I miejsce St. Piechowicz (Seminarjum) 104 pkt. przed Dąbrowskim.

W zawodach lekkoatletycznych dla hufca szkolnego PW najlepsze wyniki uzyskali: Giedgowd w skoku w dal, 200 mtr. i 1500 mtr. 6.36 mtr. 23.1 4:35, Szczepaniak w oszczepie 44.10, Tymoszek dysk 32 mtr.

Pieciobój drużynowy wygrał II hufiec Sem., indywidualnie pięciobój wygrał Giedgowd osiagając 3054.40 pkt. Zawodami kierował prof. W. F. Seminarjum Czajko. Nagrody rozdał kom. obwodu PW Sobolewski kpt.

## Piłkarze zawodowi nie będą mogli emigrować do Ameryki

Nowojorskie dzienniki donoszą, że amerykańskie Ministerstwo Pracy wydało zarządzenie, na mocy którego piłkarze zawodowi przybywający z Europy do Ameryki podpadają ośm pod kwotę imigracyjną swego kraju. Na mocy tego zarządzenia 50 zawo-

dowych piłkarzy europejskich będzie musiało opuścić terytorium amerykańskie. Wymienione zarządzenie kładzie również kres emigracji piłkarzy do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

## Z haremu na boiska sportowe

Turecja modernizuje się w temple przyspieszonym. Po wojnie i klęsce spowodowanej wystąpieniem po stronie państw centralnych powstał w Turcji ruch odrodzenia, który pchnął życie tureckie na nowe tory postępu i europejskiej cywilizacji.

Dalo się to odczuć we wszystkich dziedzinach życia.

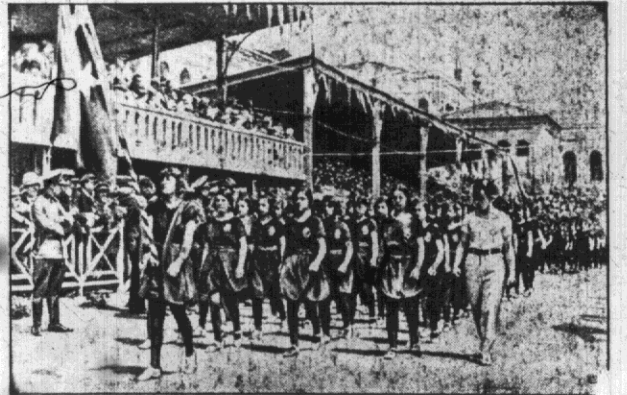
Największe, rewolucyjne wprost skutki wywołało to w traktowaniu kobiety i jej życia.

Z otwartych bram haremu wyszła ona na świeże powietrze. Prze-

stała być tylko uciechą męczyzny, stała się człowiekiem zdobywającym sobie równouprawnienie na wszystkich polach.

Wyszła też i na boiska sportowe, stając obok męczyzny do walki o zdrowie, siłę i piękno.

Na ilustracji naszej widzimy ra dosną defiladę wyzwolonych z zachełnej atmosfery haremu tureczek w czasie święta sportu kobiecego, które odbyło się ostatnio w Stambule w obecności wielkich tłumów widzów oraz reprezentantów władz.



Turczynki w czasie święta sportowego w Stambule.

## Walny Zjazd Narciarski

W dniach 14 i 15 b. m. w Wisłolę odbędą się doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego.

## Gimnastyka domowa dla kobiet

### AGNETY BERTRAM

Pierwsza w Polsce książka - podręcznik gimnastyki dla kobiet w każdym wieku. Zawiera zasób ćwiczeń do użytku domowego i dla celów nauczania.

Cena zł. 7

Skład główny: Administracja „STARTU” Warszawa, ul. Górnośląska Nr. 20

Na prowincję wysyłamy po wpłaceniu na konto „Startu” w P. K. O. Nr. 14558 sumy zł. 7.50

## Na szpady z Węgrami

### Zabielski, Laskowski i Gfellner najlepszymi szpadzistami na planszy - Atmosfera koleżeństwa i kurtuazji

Zaledwie niewielka grupa publiczności była świadkiem radosnych chwil sukcesów naszych szermierzy. Są oni zresztą do tego przyzwyczajeni, a te stokiłkadziesiąt osób jakie przyszło na zawody i tak uważali za dowód zainteresowania szermierką, która rozwija się w cieniu i nie może zyskać ani zrozumienia ani poklasku.

A tymczasem darzy nas jednym zwycięstwem po drugim.

Chociażby ci szpadziści!

Do niedawna wiedzieliśmy tylko, że mamy dobrą drużynę szablową. W tym roku, po wytrwałej pracy pod kierunkiem nieocenionego Szombately'a, którego zasługi dla naszej szermierki wymagałyby osobnego omówienia, objawili się nam - szpadziści.

Sukces idzie za sukcesem.

Bijemy kolejno Rumunję, Czechołowację, wyjeżdżamy na mistrzostwa Europy i tam pokonawszy Holandję i Anglię zajmujemy 4 miejsce.

W niedzielę znowu odnieśliśmy nowy triumf w meczu z Węgrami.

Zacząło się w sposób nadszpejdzanie pomyślny. Do przerwy prowadziliśmy już 10:5.

Potem Węgrzy czując wiszącą nad nimi klęskę wygrywają jedną

walkę po drugiej, aż do stanu 11½:11½.

Wszystko teraz zawisło od wyniku dwóch ostatnich walk.

Zabielski stanął przeciwko Nagiemu. Przeprowadził walkę błyskotliwie i pięknie zwyciężając 2:1.

W ostatniej parze walczył Laskowski przeciwko najlepszemu szpadzistcie gości Gfellnerowi. Cisza zupełnie zapanowała na sali, kiedy dwaj czołowi szermierze obu zespołów stanęli na planszy do walki, która miała zadecydować o zwycięstwie Polaki.

Laskowski odniósł w niej zupełny triumf. Prowadząc walkę ostrożnie, ale odważnie wśród niebywałego entuzjazmu zwyciężył 2:0, ustanawiając w ten sposób wynik końcowy meczu 13½:11½ dla Polski.

Trzech szermierzy wyróżniało się ponad innych.

Przedewszystkiem więc Zabielski który najładniej prowadził spadę demonstrując koronkową czystą robotę piękną dla oka i skuteczną. Odniósł on 4 zwycięstwa ulegając jedynie Gfellnerowi 2:1.

Laskowski osiągnął natomiast ładniejsze wyniki, gdyż dwóch Węgrów - Kalnyckiego i Gfellnera po konał 2:0, Nagiego i Pillera zwyciężył 2:1 i z Radym zakończył 2:2.

Był więc jedynym szermierzem ani razu nie pokonanym.

Gfellner był najlepszym szpadzistą Węgrów, po których znacząca była, że są z „zawodu” szablistami, pobocznie tylko „bawiacami” się szpadą. Odniósł on 4 zwycięstwa ulegając jedynie w końcowym spotkaniu z Laskowskim, który trzeba przyznać w tej walce był u szczytu swej niedzielniej formy.

Rady, Nagy i najlepszy szablista świata Piller mieli po dwa zwycięstwa, Kalnycky zaś tylko jedno.

Z Polaków Szempliński miał dwa zwycięstwa, zaś Segda i Malysko po jednym.

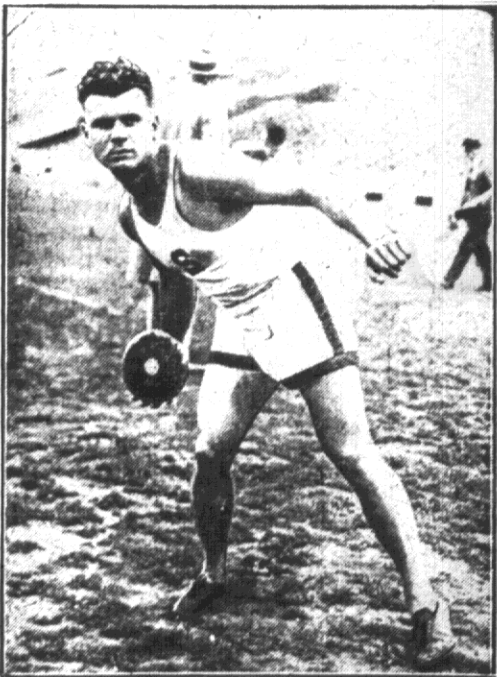
Walki w pierwszym dniu prowadził stanowczo i sprężysto dr. Pappé, zdobywając uznanie obu stron, które walczyły zresztą niezwykle kurtuazycznie nie dając powodów do jakichkolwiek nieporozumień.

Sukces szpadzistów był wstępem do wielkiego dnia, jakim było następne spotkanie w szablach. Jednocześnie asekurował on nas na wypadek przegranej w szabli przed ogólną porażką, gdyż dawał 1 pkt.

Nieliczna publiczność dała wyraz swego znanstwa żywo oklaskując szermierzy po każdej piękniejszej walce, a swej kultury sportowej entuzjazmując się sztuką szermierczą niezależnie od tego, która ze stron walczących demonstrowała ją.

Atmosfera rycerskiego sportu brała w swe posiadanie nawet przygodnych widzów.

Szermierka jest przeciwieństwem kultury i kurtuazji w sportowym świecie tak często nie grzeszącym jej nadmiarem.



Amerikanin, Krenz, fenomenalny dyskobol Nowego Świata.



## Pogrom kowieński

Do długiego łańcucha prowokacji litewskich w stosunku do Polski nowe przybiera ogień. Jest w tem szaleństwo metoda. Dla rządu Litwy kowieńskiej kurs polityki zdecydowanie antypolskiej jest obowiązujący od lat, jest dłań odskocznią polityczną, uprawianiem moralnym istnienia, jest często wentylem bezpieczeństwa, który odwraca uwagę społeczeństwa od rosnących trudności wewnętrznych. Przeprowadza się systematyczną likwidację polskości na Litwie, instynkty szerokiej masy karmi się mirażem polityki odwetowej, zapowiedzią marszu na polskie od wieków Wilno. Nad odpowiednim nastawieniem opinii, nad rozkołysaniem namiętności pracuje litewska administracja państwowa, szkoła, ambona, prasa. Nie chcemy rozstrzygać, o ile rząd litewski wcieli tu w czyn własne ideały a o ile jest tylko posłusznym narzędziem swych protektorów, wygrywających atuty litewskie w grze intryg międzynarodowych. Dość, że rezultatem dotychczasowym tej polityki jest z pewnością martyrologia Polaków pozostających pod rządami Waldemarsa i Tubelisa, ale równocześnie izolacja ekonomiczna i polityczna Litwy, przewlekły kryzys gospodarczy, szereg porażek i ośmieszanie na terenie Ligi Narodów.

Ten sam los spotka niezawodnie i ostatnią notę Litwy do Ligi Narodów w sprawie incydentu w pogranicznej Dmitrówie. Zbyt już bezceremonialnie usiłuje wnieść się w sprawy wewnętrzne Polski. Akt oskarżenia sżyje zbyt grubą nicią nieścisłości i fałszowania faktów. Patrol K. O. P-u wymusza na poddanych państwa polskiego posłuszeństwo dla obowiązujących przepisów administracyjnych. Jeden z opornych, ranny lekko bagnetem, odchodzi na parę dni do szpitala. Nie umarł bowiem, jak twierdzi nota kowieńska, ani też nie jest ofiarą „gwałtów polskich nad ludnością litewską” choćby dlatego, że nie jest Litwinem i wie się, Kurkuciem, nie Kurkutisem, wbrew autorom noty, że poinformowanym czy też tendencyjnie informującym. Drobnym incydentem, mogący być, co najwyżej, przedmiotem dochodzeń służbowych, czy patrol nie przekroczył granic obrony koniecznej. To też rząd polski łatwą miętę będzie rozprawa na terenie Ligi z patetyczną ostatnią notą kowieńską i zadanie to spełni z pewnością należycie.

Lecz w ślad za notą przyszedł pogrom kowieński. Gdy brakło nocie uprawnień formalnych i faktycznych, zorganizowano gniew ludu jako jej uprawnienie moralne. Tłum kilkutyśięcny, prowadzony przez szaulisów i urzędników policji politycznej, zagrzany przemówieniem premiera rządu, hula bezkarnie po ulicach Kowna. Demonstrację przygotowuje się przez szereg dni, sygnalizują ją pisma i ulotki. Mimo to policja nie umie—bo nie chce—opanaować sytuacji, bezczynnie przygląda się zajściom, przybiera zapóźno mimo wezwań i informacyj. Odmawia spisania protokołów o zajęciach i wyrządzonych szkodach, nie aresztuje nikogo. Umie tylko wezwać pod rygiorem kar poszkodowanych do natychmiastowego usunięcia śladów dewastacji. Ofiarą tłuszczy pada szereg polskich instytucji społecznych, lokal polskiej księgarni, gmach gimnazjum polskiego. Poturbowany dyrektor gimnazjum i abiturjenci, zdający właśnie maturę. Rząd kowieński, moralny sprawca pogromu, boi się prawdy, konfiskuje „Dzień kowieński” z opisem zajść, konfiskuje odezwę stowarzyszeń polskich na Litwie, protestującą przeciw gwałtom. Z opóźnieniem dopiero i okólną drogą dowiaduje się Polska o faktycznym przebiegu i rozmiarach pogromu.

Podnosi się już fala oburzenia i protestów na ten gwałt niecny. Milczenie nasze byłoby zniewagą dla braci z Kowna, wydanych na codzienną udrękę. Po bezprawnych wywłaszczeniach, zamykaniu szkół, litwinizacji kościoła, po skneblowaniu prasy, ograniczeniu prawa stowarzyszenia się, przychodzi dziś pogrom instytucji kulturalnych, wniezionych polskim wysiłkiem, będących polskością na Litwie i twierdzą i ostoją Wartości kulturalnych, samowiedzy narodowej nie zgasi kulak szaulisa. Lecz czas powiedzieć dość głośno, by usłyszano w niewielkim Kownie, że igra z ogniem, kto idzie drogą ciągłych prowokacji. Niezawodnie całe społeczeństwo polskie pójdzie śladem młodzieży uniwersyteckiej Wilna i Warszawy, śladem odezwy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i zjednoczy się w napiętnowaniu ohydy gwałtów litewskich, w słowach solidarności nierozważalnej z braćmi naszymi z Kowna. Niezawodnie i rząd znajdzie odpowiednią formę dla zabezpieczenia na przyszłość ludności polskiej na Litwie i jej dorobku kulturalnego.

Ra.

## NOWINY DNIA

### OD REDAKCJI

Zgodnie z zapowiedzią naszą, ogłoszoną w numerze niedzielnym p.t. „Idziemy naprzód!”, przystępujemy do reorganizacji pisma, zamieniając je na samodzielny organ lokalny.

W sprawach tych bawił w Warszawie redaktor naszego pisma i nawiązał kontakt z największymi agencjami telegraficznymi i publicystycznymi i z szeregiem najwybitniejszych pisarzy i polityków.

Przeгляд Kresowy ma więc zapewnione nietylko najszybsze i najaktualniejsze wiadomości ze źródeł bezpośrednich, ale i stałą współpracę pierwszorzędných publicystów.

Szczegółowy program zmienionego wydawnictwa ukaże się w dniu jutrzejszym w plakatach rozlepionych na mieście.

W tej chwili przygotowujemy stronę techniczną i zajmie nam to ze względu na miejscowe trudne warunki drukarskie około 4-5 dni czasu.

Nowy tedy zreorganizowany numer „Przeгляdu Kresowego” ukaże się w nadchodzący wtorek, dnia 18 b.m. i odtąd wychodzi już stale będzie jako duże, codzienne pismo lokalne obficie ilustrowane.

**CZYTAJCIE**  
Przeгляд Kresowy

## SPRAWA TEATRU

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji teatralnej, na którym dyskutowano nad wzorem opracowanej przez magistrat umowy dzierżawnej. Umowę tę komisja teatralna po wprowadzeniu swoich poprawek zaakceptowała. Sprawa personalnej na zebraniu nie poruszano.

Ubiegłej soboty odbyło się w Białymstoku posiedzenie zarządu Koła Miał województwa białostockiego. Jedną ze spraw obrad było uruchomienie stałego, wojewódzkiego teatru objazdowego.

W wyniku obrad postanowiono: 1) ująć zorganizowanie teatru objazdowego na terenie województwa białostockiego za niezbędne i podjąć akcję powołania takiej placówki w oparciu o teatr miejski w Grodnie, jako dysponujący gmachem i inwentarzem, który to teatr chętnie obejmie objazdy i udzieli swej kostiumerni i rekwizytów; 2) prowadzenie i administrację teatru powierzyć magistratowi miasta Grodna; 3) zobowiązać zarządy zainteresowanych związków komunalnych do wyjednania wiążących

uchwał rad miejskich w tej sprawie na najbliższych posiedzeniach rad, by zapewnić dyrekcji teatru w Grodnie urządzenie minimalnej ilości przedstawień w danym mieście i minimalne kwoty netto za przedstawienia. Jednocześnie zarządy związków komunalnych winny się zobowiązać do zawarcia odpowiednich umów z magistratem miasta Grodna;

4) ująć za konieczne danie najmniej 130 przedstawień rocznie w miastach województwa białostockiego poza Grodnem;

5) prosić zarządy związków komunalnych o urządzenie konferencji czynników społecznych w miastach poszczególnych celem spopularyzowania idei teatru objazdowego, jak również pozyskania szerokiej warstwy społecznych dla tej idei i zapewnienia sobie współdziałania tych czynników przy wcielaniu akcji teatru objazdowego w życie.

Protectorat nad zorganizowaniem teatru na prośbę zebranych objął p. wojewoda Kirst, który zabierając głos w dyskusji wyłuszczył swe poglądy na cel i zadania teatru objazdowego.

## Posiedzenie Rady Miejskiej

Dziś o godz. 8-ej wiecz. ma się odbyć posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje:

1) przyjęcie protokołów z posiedzeń Rady Miejskiej z dn. 2, 9 i 24 kwietnia r. b.,

2) komunikaty,

3) wybór delegatów od m. Grodna na ogólne Zebranie (zjazd) przedstawicieli miast, należących do Związku Miast Polskich,

4) wniosek Magistratu o uchwalenie zaciągnięcia pożyczki z Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, w wysokości 40.000 zł. na budowę szkoły powszechnej przy ul. Lipowej,

5) wniosek Magistratu o uchwalenie zaciągnięcia pożyczki w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, w wysokości 15.000 zł. na zakup autopotogotowa dla Grodzieńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej,

6) wniosek Magistratu i Komisji Zdrowia Publicznego o przyjęcie statutu szpitala miejskiego,

7) wniosek Magistratu i Komisji Regulaminowo-Prawnej o przyjęcie statutu organizacyjnego Magistratu,

8) wniosek Komisji Teatralnej w sprawie prowadzenia teatru miejskiego w sezonie 1930/31 r.,

9) wniosek Magistratu o prowadzenie sposobem gospodarczym przedsiębiorstwa rozlepienia w witrynach miejskich ogłoszeń, reklam i afiszów,

10) sprawę zmiany statutu Muzeum Przyrodniczego,

11) wniosek radnego Gitlera o wezwanie podkomisji Komisji Finansowo-Budżetowej do przedstawienia Radzie sprawozdania w sprawie egzekucji podatków,

12) wniosek Magistratu o umorzenie kosztów leczenia w szpitalu miejskim Eleonory Witczekowej i Chaima Arkina,

13) wniosek Magistratu o reasumpcję uchwały Rady Miejskiej z dn. 7 maja 1928 r. w sprawie wypłaty pracownikom miejskim dodatku mieszkaniowego,

14) wniosek Magistratu o ustalenie dla członków Rady Miejskiej norm diet i kosztów podróży przy delegacjach,

15) wniosek Magistratu o udzielenie, na skutek prośby, Powiatowemu Kolu Związku Inwalidów Wojennych w Grodnie zezwolenia na umieszczenie herbu

## Z gminy żydowskiej

Na ostatnim posiedzeniu gminy żydowskiej dokonano wyboru prezesa Rady gminy na miejsce zmarłego b. p. Margolisa. Na prezesa jedenastu głosami wybrał p. Szlome Janowski przedstawiła ortodoksów.

## Kolonja dziecięca Rodziny Wojskowej

Staraniem Zarządu Rodziny Wojskowej w dniu 1-go lipca r. b. otwiera się letnisko dla dzieci rodzin wojskowych w Hoży, miejscowości zdrowotnej, przy lesie sosnowym, na wysokim brzegu Niemna w znacznej jednak od niego odległości. Termin zapisów przedłużony do dnia 20 czerwca. Zapisy przyjmują się codziennie prócz sobót, niedziel i świąt w przedszkolu R. W. Zamkowa 3, od godziny 5-ej do 7-ej. Po upływie tego terminu wrazie niedostatecznej ilości zapisanych dzieci wojskowych, otworzy się lista zapisów dzieci osób cywilnych. przy zorganizowanej opiece i kierownictwie, systemie odżywiania i udostępnionej opłacie, rodzice mogą z całym spokojem o dziecko i dla dobra jego, dać mu ten niezbędny miesiąc letnich wyczasów, tembardziej, że sami będą mogli od czasu do czasu sprawdzić pomienione warunki.

Niewykorzystanie tej okazji byłoby z krzywdą dla dzieci i niezrozumieniem znaczenia letniska przez rodziców.

Wszelkie informacje dotyczące się ekwipunku, opłat i inne udzielane są przy zapisie w odnośnym regulaminie.

## Z L.O.P.P.

Komitet powiatowy L.O.P.P. w Grodnie podaje do ogólnej wiadomości, że ze względu na delegowanie na dłuższy okres czasu powiatowego instruktora O. P. G. p. Mikołaja Siedlarewicza, biuro komitetu przy ul. Zamkowej Nr 3 będzie czynne tylko od godz. 13-ej do 15-ej i od godz. 18 do 19-ej.

## Scena, estrada i ekran

Już tylko parę dni dzieli nas od wielkiej uczty artystycznej. Rewjo mody zainteresowała nasze miasto i kogo się spotka, wszyscy tylko o tem mówią, bo też naprawdę będziemy mieli sensację nielada: Bilety w księgarni Iberskiego.

## Uwaga!

Każdy może w przeciągu 10 minut wyprasować swoje ubranie na nowo wynalezionej najnowszej konstrukcji wielkiej

## MASZYNE AMERYKAŃSKIEJ

Równocześnie maszyna usuwa z ubrania kurz i dezynfekuje je.

## Spieszcie się przekonać

Jedynie w znanej farbiarni i pralni chemicznej istniejącej w Grodnie od 30-tu lat

p. f. **BŁOCH** Zamkowa 2

CENNIK: kamizelka 25 gr. para spodni 75 gr., marynarka 1 zł., palto 1.50 i 2 zł.

UWAGA DLA KRAWCÓW. Dekatyzacja wszelkich materiałów na oczekaniu po 15 groszy od metra.

## WILLA i PENSIJONAT

## „WARSZAWIANKA” w DRUSKIENIKACH

UL. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr 1

położona w śródmieściu w pobliżu zakładu kąpielowego, parku, lasu i Niemna, poleca wraz z całodziennym wyborem i zdrowym utrzymaniem, pokoje suche, słoneczne i ładnie umeblowane ze światłem elektrycznym. Ogród owocowy z kwiatnikami przed domem. Organizacja wycieczek i spacerów.

CENY UMIARKOWANE.

## Zakopianka na Pogance w Druskienikach

to zaciszny, słoneczny, wygodny i nowoczesny pensjonat. Kuchnia wzorowa i urozmaicona. Obsługa karna i staranna. Ceny przystępne. Pensjonat czynny od 15 maja.

## KASA STEFCZYKA w GRODNIU

Spółdzielnia Rolniczo-Kredytowa z nieograniczoną odpowiedzialnością

ul. Listowskiego Nr. 45, Telefon Nr. 259.

Udziela swym członkom **pożyczek i kredytu** na wszelkie potrzeby gospodarcze

Przyjmuje na wysokie oprocentowanie i wolne od podatków:

**Wkłady:** Oszczędnościowe, wkłady walutach obcych, otwiera rachunki bieżące (czekowe), załatwia inkaso weksli i frachtów oraz wszelkie operacje bankowe w zakresie działalności spółdzielni kredytowych wchodzącej.